

Marian Pastuszko

Pojednanie penitenta z Bogiem i Kościołem (kan. 960)

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 42/1-2, 3-56

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN PASTUSZKO

POJEDNANIE PENITENTA Z BOGIEM I KOŚCIOŁEM (KAN. 960)

Spis treści. Wstęp 1. Prawo dawne. 2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. 3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II. Zakończenie. Argumentum.

Wstęp

W Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II opublikowanym w 1983 r., mianowicie w jego księdze czwartej, mówiącej o *posłudze usświęcenia w Kościele*, w części pierwszej – zatytułowanej – *sakramenty*, rozdział pierwszy traktuje o *sprawowaniu sakramentu pokuty (i pojednania)*. Zamieszczone tu kanony omawiają trzy tematy: 1. pojednanie penitenta z Bogiem i Kościołem (kan. 960), 2. pojednanie z Bogiem i Kościołem równocześnie wielu penitentów bez ich spowiedzi indywidualnej (kan. 961 – 963), i 3. miejsce sprawowania sakramentu pokuty i pojednania (kan. 964 §§ 1 – 3). – Tutaj interesujemy się tylko pierwszym z tych tematów. Jego sformułowanie jest identyczne z tytułem całego opracowania. Dlatego omówimy go tutaj w paru słowach. W tytule studium nie mówimy o rozgrzeszeniu, bo jest ono czynnością samego kapłana uprawnionego do spełniania takiej czynności. Tymczasem nam chodzi nie tyle o czynność kapłana, ile o to wszystko, co powoduje w grzeszniku taką przemianę, że się nawraca, to znaczy, uwalnia się od grzechu, wyrzeka się go, wykorzenia ten grzech i jedna się z Ojcem, który pierwszy nas umiłował (J 4, 19), z Chrystusem, który wydał siebie samego za nas (Ga 2, 20: Ef 5, 25), z Duchem Świętym, który został na nas wylany (Tt 3, 6). Jan Paweł II uczy, iż, między nawróceniem a pojednaniem istnieje wewnętrzna więź. Jego zdaniem, niemożliwe jest rozdzielenie tych dwóch rzeczywistości, czy też mówienie o jednej, a przemilczanie drugiej¹. – Nawraca się penitent, to

¹ *Adhortacja Apostolska Reconciliatio et Paenitentia Ojca Świętego Jana Pawła II do episkopatu duchowieństwa i wiernych po synodzie biskupów o pojednaniu i o pokucie w dzisiejszym posłannictwie Kościoła*, z dnia 2 grudnia 1984 r., Libreria Editrice Vaticana / 1984 /, nr 4, s. 13.

znaczy ochrzczony i używający rozumu, ale także załujący popełnionych grzechów i postanawiający poprawę życia w przyszłości. Tylko zresztą takiego penitenta można ważnie i godziwie rozgrzeszyć. Za naszych dni jest też zupełnie pewne, że nie ma pojednania z Kościołem, które nie będzie jednocześnie pojednaniem z Bogiem, a z Bogiem nie pojedna się ten, kto nie pragnie pojednania z Kościołem. Dla jasności powiedzmy i to, że chodzi nam tu o pojednanie z Bogiem i Kościołem jednego penitenta, bo o takim pojednaniu mówi kan. 960, którym się tu chcemy zająć.

Według kan. 960 indywidualne i integralne wyznanie grzechów jest jedynym zwyczajnym sposobem, dzięki któremu wierny świadomy popełnienia grzechu ciężkiego zostaje pojednany z Bogiem i Kościołem; tylko niemożliwość fizyczna lub moralna uwalnia od takiej spowiedzi, i w takim przypadku można innymi sposobami pojednać się z Bogiem. Z tym tematem ściśle wiąże się pojednanie z Bogiem i Kościołem równocześnie wielu penitentów bez ich spowiedzi indywidualnej. Jednak ten drugi sposób pojednania z Bogiem jest tylko wyjątkiem, podczas gdy pierwszy jest właśnie regułą. Dlatego to każdy wierny przyjmujący rozgrzeszenie zbiorowe czyli wraz z innymi, ma ścisły obowiązek poddać władzy kluczy Kościoła do bezpośredniego (*directe*) odpuszczenia, i to możliwie przy pierwszej nadarzającej się okazji (*quam primum*) (kan. 963: kan. 988 § 1).

Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich w kan. 720 § 1 stwierdza, że indywidualne i integralne wyznanie grzechów stanowią dla chrześcijanina świadomego grzechu ciężkiego jedyny zwyczajny sposób pojednania z Bogiem i Kościołem. Tylko niemożliwość fizyczna lub moralna zwalniają z takiego wyznania grzechów, i w takim przypadku możliwe jest pojednanie z Bogiem i Kościołem w inny sposób. W § 2 kan. 720 stanowi się, iż rozgrzeszenie równocześnie wielu grzeszników bez ich spowiedzi indywidualnej może mieć miejsce jedynie w dwóch przypadkach, mianowicie: 1. gdy wiernym zagraża niebezpieczeństwo śmierci i nie ma czasu albo nie ma tylu kapłanów, żeby wszystkich zagrożonych indywidualnie rozgrzeszyć; 2. w przypadku konieczności, która zachodzi wtedy, gdy mając na uwadze liczbę wiernych i czas wymagany do ich wyspowiadania, akurat nie ma tylu kapłanów, aby mogli wszystkich indywidualnie rozgrzeszyć. Taka konieczność nie zachodzi podczas uroczystości religijnych, gdy gromadzi się wielu chrześcijan.

1. Prawo dawne

Pan Jezus powiedział; *Gdy brat twój grzeszy / przeciw tobie / idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata. Jeśli zaś nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, żeby na słowie dwóch albo trzech świadków oparła się cała sprawa. Jeśli i tych nie usłucha, powiedz Kościołowi. A jeśli nawet Kościoła nie posłucha, niech ci będzie jak poganin i celnik. Zaprawdę powiadam wam: wszystko, cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane w niebie (Mt 18, 15 – 18).* – Te słowa Pana Jezusa o związywaniu i rozwiązywaniu włączone w kontekst napomnień braterskich, przypominają scenę z okolic Cezarei Filipowej², gdzie Pan Jezus powiedział do św. Piotra: *tobie dam klucze do królestwa niebieskiego, a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie (Mt 16, 19).*

W dniu swego zmartwychwstania, ale zaraz w dniu zmartwychwstania, Chrystus Pap swoją władzę kluczów, obiecaną wcześniej samemu Piotrowi, przekazał wszystkim apostołom, łącznie z Piotrem. A było to tak: *wieczorem pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed żydami przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: pokój wam. A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: pokój wam. Jak Ojciec Mnie posłał, tak i ja was posyłam. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane (J 20 19 – 23)* – W ten sposób Zmartwychwstały Chrystus dopuścił apostołów i ich następców do swojej władzy sądenia, decydowania o eschatologicznym losie człowieka. Kościół upatruje w tekście J 20 22 – 23 ustanowienie sakramentu pokuty umożliwiającego odzyskanie życia Bożego tym, którzy przez grzech oddalili się od Boga, a także ustanowienie – apostołów i ich następców szafarzami tego sakramentu³.

Apostołowie zrozumieli, jaką władzę Chrystus im przekazał. Św. Paweł napisał: *Wszystko to pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez Chrystusa i zlecił nam postugę jednania. Tak więc w imieniu Chrystusa*

² K. Romaniuk, *Ewangelia według Mateusza*, w: Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu, Poznań – Warszawa 1975, s. 97.

³ L. Stachowiak, *Ewangelia według świętego Jana*, w: Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu, s. 507.

spełniamy posłannictwo jakby Boga samego (2 Kor 5 18 – 20). – Według św. Pawła dzieło zbawienia dokonuje się przez Chrystusa, ale rozdzielanie owoców zbawienia zostało powierzone apostołom. Oni występują w imieniu Chrystusa. Są włodarzami tajemnic Bożych (1 Kor 4 1). Tajemnice te, to są środki, przy pomocy których sływa na ludzi łaska⁴.

W czasach poapostolskich odpowiedzialność za nawrócenie grzeszników spoczywa na przełożonych gmin chrześcijańskich, które tu rozumiemy nie jako wydzielone terytoria, ale jako wspólnoty wierzących w Chrystusa. Chrześcijanin, który popełnił ciężki grzech, zobowiązany był zgłosić się do przełożonego gminy – biskupa, lub wyznaczonego przez niego zastępcy – prezbitera, by wyznać swój grzech ze skruchą⁵.

Wyznanie grzechów / gr. *exomologesis*, łac. *confessio*/ było zasadniczo tajne. Jedynie w sporadycznych przypadkach, gdy zachodziły grzechy gorszące i popełniane publicznie, można mówić o wyznaniu w pewnym znaczeniu publicznym. Ale i w takim przypadku nie było obowiązku publicznego wyznania grzechów⁶.

O wyznaniu grzechów wspomina *Didache* czyli Nauka Dwunastu Apostołów (Syria, ok. 90 – 100 r.): na zebraniu wyznaj swoje grzechy i nie przystępuj do modlitwy z nieczystym sumieniem (rozdz. 4)⁷. – Jak wyglądało to wyznanie grzechów? C. Vogel jest zdania, iż indywidualne wyznanie grzechów dokonywane publicznie lub prywatnie przez każdego z uczestników zgromadzenia liturgicznego, jest wykluczone. Jego zdaniem trudno sobie wyobrazić, aby grzesznik mógł ujawnić swoje grzechy, a to w tym celu, by mógł przystąpić do Komunii świętej. Taki sposób postępowania jest sprzeczny z tym, co wiemy o pokucie w starożytności, która to pokuta była długa i ciężka. Wyznanie grzechów, o którym jest mowa w *Didache* nie jest sakramentalnym wyznaniem grzechów, ale modlitwą zbiorową, podobną do znanej w Kościele w późniejszym czasie formuły *confiteor*⁸. Dzisiaj zresztą celebrans także wzywa na początku Mszy św., by wszyscy uznali, iż są grzeszni.

⁴ K. Romaniuk, *Drugi list do Koryntian*, w: *Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu*, część II, Poznań 1975, s. 784.

⁵ B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, Warszawa 1986, s. 34.

⁶ Eusebius, *Hist. eccl. VI i 43*: W. Schenk. *Liturgia sakramentów, część II Paenitentia christiana – pokuta i chorych namaszczenie, Consecratio mundi – kapłaństwo i małżeństwo*, Lublin 1964, s. 16.

⁷ M. Michalski, *Antologia literatury patrystycznej*, t. I, Warszawa 1975, s. 18, 4.

⁸ *Le péché et la pénitence, aperçu sur l'évolution historique de la discipline pénitentielle dans l'Eglise latine*, in: *Pastorale du péché*, Tournai (Belgium) (1961), p. 159.

Klemens Rzymski w liście napisanym / ok. 93 – 97 r. / wypowiada się na temat buntu wywołanego przez Koryntian przeciwko przełożonym. Przy tej okazji pisze on: wy przeto, którzy daliście powód do buntu, posłusznie poddajcie się prezbiterom i przyjmijcie naganę ku pokucie, zginiącej kolana waszych serc. Lepiej jest, jeśli człowiek wyznaje swoje grzechy, niż jeśli zatwardza swoje serce⁹.

Tertulian (+ ok. 220 r.) wypowiada się z aprobatą na temat wyznania grzechów dokonywanego przez katechumenów przed przyjęciem przez nich chrztu¹⁰. Po około 206 r. był on rygorystą, bardzo wymagającym w sprawach moralności. Dopuszczał on po chrzcie tylko jedną pokutę, i to po uciążliwym zadośćuczynieniu określonym przez biskupa. Nazywa ją: *paenitentia secunda et una*. Jego zdaniem, Kościół nie zezwala na dalsze odpuszczenie grzechów, bo to mogłoby być uznane za zachętę do popełniania nowych grzechów. Mimo to zauważa, iż wyznanie grzechów przez katechumenów przed ich chrztem odbywa się dyskretnie i prywatnie, a nie publicznie¹¹.

Orygenes (185 – 254), prezbiter, należy do szkoły aleksandryjskiej. Na oznaczenie pokuty używa on greckiego wyrazu *metanoia*. Nie napisał on opracowania poświęconego specjalnie pokucie, ale nawiązuje do tego tematu w swoim pismach¹². – W homilii omawiającej Księgę Kapłańską przedstawia kilka sposobów uzyskania odpuszczenia grzechów. Pierwszy to przyjęcie chrztu właśnie dla dostąpienia odpuszczenia grzechów. Drugi to przetrwanie męczeństwa. trzeci otrzymujemy za udzielenie jałmużny. Powiedział bowiem Chrystus: dawajcie jałmużnę, a to wszystko stanie się wam czyste (Łk 11 41). Czwarty sposób odpuszczenia grzechów dokonuje się przez to, że my sami odpuszczamy winy naszym braciom. Tak bowiem mówi Chrystus: jeżeli odpuścicie braciom grzechy ich, to odpuści wam też Ojciec wasz niebieski grzechy wasze. Również i w modlitwie nauczył nas mówić: odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom (Mt 6 12). Piąty sposób odpuszczenia grzechów mamy wtedy, gdy ktoś nawróci grzesznika z błędnej

⁹ *Epistola ad Corintios*: melius est enim homini peccata sua confiteri, quam durare cor suum: Patres apostolici, edidit Fr. X. Funk, vol. I *Doctrina duodecim apostolorum, Epistolae Barnabae, Clementis Romani, Ignatii Policarpi*, ed. 2, Tybingae 1901, t. I, p. 165.

¹⁰ *De baptismo*, 20: Nobis gratulandum est si non publice confitemur iniquitates aut turpitudines nostras. W. Schenk, *Liturgia sakramentów*, część II, s. 15.

¹¹ B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 35.

¹² W. Granat, *Sakramenty święte, część II, Chrzest, bierzmowanie, pokuta*, Lublin 1966, s. 273.

drogi, zbawi jego duszę i zakryje mnóstwo grzechów (Jk 5 20). Szósty sposób odpuszczenia grzechów dokonuje się przez wielką miłość, stosownie do słów Pana: odpuszcza się jej wiele, gdyż wiele umiłowała (Łk 7, 47). Apostoł też mówi: Bo miłość zakrywa mnóstwo grzechów (1 P 4 8). Jest też siódmy sposób odpuszczenia grzechów, jakkolwiek twardy i uciążliwy, przez pokutę, gdy grzesznik zmywa łzami swoje łóże, i łyże są mu chlebem w dzień i w nocy (Ps 41 4) i gdy nie wstydy się wskazać swego grzechu kapłanowi Pańskiemu oraz szukać lekarstwa u niego¹³.

Św. Cyprian, biskup Kartaginy (248 – 258) pisze, że pierwszą czynnością grzesznika winno być wyznanie win przed przełożonym Kościoła. Wyznanie to winno być tym bardziej gorliwe, że zadośćuczynienie wyznaczone przez kapłana i przebaczenie jakiego udziela, zostaje potwierdzone przez Boga. Pisze on: proszę was bracia, niech każdy uzna swój grzech dopóki żyje na świecie, kiedy jego wyznanie może być przyjęte i odpuszczenie dokonane decyzją kapłanów jest miłe u Boga¹⁴. Św. Cyprian udziela nagany tym grzesznikom, którzy bez badania swojego sumienia i przed dopełnieniem zadośćuczynienia wyznaczonego przez kapłana domagają się od prezbitera włożenia rąk i uwolnienia od grzechów¹⁵. Wyjaśnia on, że nikomu nie można zabronić żałowania za grzechy i modlitwy do miłosiernego Boga, aby przez swych kapłanów udzielił grzesznikowi pokoju. Tylko w piekle nie będzie badania sumienia i nie będzie wyznania grzechów. Temu, kto całym sercem żałuje i prosi o uwolnienie od grzechów, nie można odmówić pojednania z Kościołem¹⁶. Cyprian nie mówi wyraźnie o indywidualnym wyznaniu grzechów przed biskupem¹⁷.

M. Righetti jest zdania, iż nie jest łatwo uzasadnić istnienie w III wieku pokuty prywatnej. Przez pokutę prywatną należy tu rozumieć: 1. sekretne wyznanie grzechów przed biskupem: 2. wyznaczenie przez biskupa pewnego zadośćuczynienia grzesznikowi i dopełnienie tego zadośćuczynienia, 3. uzyskanie od biskupa indywidualnego przebaczenia grzechów. Za istnieniem takiej praktyki przemawiają dwa teksty. We-

¹³ *In Leviticum*, 2, 4: Patrologia Graeca 12 417: A. Bober, *Antologia patrystyczna*, Kraków (1965) s. 68 – 69.

¹⁴ *De lapsis*, 29: Confiteantur singuli, quaeso vos, fratres dilectissimi, delictum suum, dum adhuc qui deliquit in saeculo est, dum admitti confessio eius potest, dum satisfactio et remissio facta per sacerdotes apud Dominum grata est. Convertamur ad Dominum mente tota: et potentiam criminis veris doloribus exprimentes, Dei misericordiam deprecemur: PL 4, 503_{ab}.

¹⁵ *De lapsis*, 16: PL 4, 493.

¹⁶ *Epistola* 52, 29 (*Ad Antonianum*): PL 3 819.

¹⁷ B. Kosecki, *Wyznanie grzechów w praktyce pokuty Kościoła na Zachodzie*: Ruch biblijny i liturgiczny 29 (1976) nr 2 – 3 s. 69.

dług Tertuliana po przyjęciu chrztu istnieje taka pokuta, której może udzielić biskup ze względu na lżejsze grzechy¹⁸. Zaś św. Cyprian pisał o tych, którzy w czasie prześladowań zaparli się wiary w Chrystusa. Byli też tacy, którzy nie złożyli ofiary bożkom pogańskim ani nie zabiegali o zdobycie zaświadczenia (*libelli*), ale o tym myśleli. Ci powinni przeprowadzić badanie sumienia (*exomologesim conscientiae*), ujawnić to, co przygniata ich wewnątrz, z bólem i prostotą wyznać to Bożym kapłanom, szukając w ten sposób zbawiennego lekarstwa, chociaż ich rany nie są wielkie¹⁹.

Wykonywanie zadośćuczynienia związanego z przyjęciem sakramentu pokuty wobec całej wspólnoty miejscowego Kościoła, to jest właściwie pokuta publiczna. Taka dyscyplina pokutna w Kościele była praktykowana od IV do VI wieku włącznie. Pokutę publiczną nazywa się czasem kanoniczną, ponieważ określały ją kanony czyli uchwały soborów i synodów, a także zarządzenia papieży i biskupów.

W tym okresie historii Kościoła proces pojednania grzesznika rozpoczynał się zgłoszeniem grzesznika do biskupa z wyznaniem grzechów i prośbą o wyznaczenie mu pokuty. Nazywano to prośbą o pokutę (*petere paenitentiam*) lub przyjęciem pokuty (*accipere paenitentiam*). Samo wyznanie grzechów dokonywane było sekretnie. Św. Ambroży zwracał się do grzesznika, aby okazał swoją ranę lekarzowi, który może ją wyleczyć. Bóg tę ranę zna, zanim ją ukazesz – pisze on – ale chce usłyszeć twój głos. Łzami zmywaj swoje rany. W Ewangelii (Mt 9 22) kobieta ślady grzechów ściera i w ten sposób winę swoją zmywa. A wszystko dzieje się, gdy łzami obmywa nogi Chrystusa²⁰. Paulinus, sekretarz św. Ambrożego, opowiada jak to on sam biskup Mediolanu słuchał wyznania grzechów chrześcijan. Pisze, że Ambroży radował się z radującymi, a płakał z płaczącymi. (Rz 12 15). A gdy ktoś wyznał przed nim grzechy, to tak długo zalewał się łzami, aż sam penitent zapłakał nad swoimi grzechami²¹. Oczywiście w taki sposób Ambroży mógł się odnosić tylko do poszczególnych grzeszników. Zdecydowanie bronił sekretnego wyznania grzechów także św. Leon W. (440 – 461). W liście *Magna me indignatio* do biskupów Kampanii (prowincja Italii) w dniu 6 marca 459 r.

¹⁸ *De pudicitia* 18: M. Righetti. *Manuale di storia liturgica*, vol. IV, *I sacramenti. I sacramentali*, Milano 1953, n. 120, p. 139.

¹⁹ *De lapsis* 28: PL 4 488.

²⁰ *De paenit.* 2, 7: PL 16 513.

²¹ *Vita Ambrosii* 39: PL 14 40.

potępił on publiczne odczytywanie grzechów wyznanych przez wiernych. Jest to bowiem zupełnie sprzeczne z prawem ustanowionym przez apostołów. Jego zdaniem, zupełnie wystarczy, jeśli w sekretnym wyznaniu grzesznik przedstawi stan swego sumienia samemu biskupowi²². Jak się zdaje, od czasów św. Leona W. istniała w Kościele świadomość, że wyznanie grzechów przed biskupem i uzyskanie od niego pojednania z Bogiem jest konieczne z woli Chrystusa²³.

Odpowiedzią na prośbę grzesznika o pokutę połączoną z sekretnym wyznaniem grzechów, było udzielenie mu przez biskupa napomnienia (*correptio*), które było jakby rzuceniem światła Ewangelii na złe czyny chrześcijнина, aby pobudzić go do prawdziwego żalu za grzech²⁴. Przy napomnieniu grzesznika, który wyznał ciężkie grzechy, zapadała decyzja o wyznaczeniu mu zadośćuczynienia czyli udzieleniu pokuty, o co prosił. Jednak między napomnieniem grzesznika, a wprowadzeniem go do stanu pokutników (*ordo paenitentium*) zwykle upływał pewien czas. Tak się działo, ponieważ w Rzymie od V wieku przyjmowano grzeszników do stanu pokutników w poniedziałek po pierwszej niedzieli Wielkiego Postu, a od VII wieku – w Środę Popielcową²⁵. Bywało też, że grzesznik nie zgłaszał się, aby odprawić pokutę i dlatego poszukiwano go w celu sprowadzenia na drogę pokuty²⁶.

Przyjęcie do stanu pokutników, a tym samym do jednej z klas tego stanu (tam, gdzie takie klasy były, np. na Wschodzie) stanowiło czynność liturgiczną polegającą na włożeniu rąk biskupich (*impositio manuum*) na głowę grzesznika i wprowadzeniu go do miejsca, które miał zajmować w czasie zgromadzeń liturgicznych²⁷. Stan pokutników różnił się od stanu katechumenów (*ordo catechumenorum*) i od ogółu wiernych, którzy mieli pełne prawa chrześcijan. Katechumeni jeszcze tych praw nie osiągnęli w pełni, zaś pokutnicy niektóre z tych praw utracili na skutek popełnienia grzechów ciężkich. Za grzechy ciężkie zwykle wyznaczano zadośćuczynienie długotrwałe i uciążliwe, często trwające aż do śmierci grzesznika. Synod w Elwira (ok. 306 r.) w Hiszpanii odmawiał pokutnikom pojednania z Bogiem nawet w przypadku zagrożenia życia aż za osiemnaście grze-

²² *Epistola* 168, 2 *Enchiridion* symbolorum n 323.

²³ B. Kosecki, *Wyznanie grzechów w praktyce pokuty Kościoła na Zachodzie*, s. 71.

²⁴ B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 36

²⁵ W. Schenk, *Liturgia sakramentów*, część II, s. 31.

²⁶ B. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 36.

²⁷ St. Czerwik, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, w: *Sakramenty w odnowie – Sakrament pokuty*, Katowice 1980, s. 156.

chów, np. bałwochwalstwo, morderstwo, bezwstyd²⁸. Synod w Ancyrze w 314 r. domagał się dożywotniej pokuty za umyślne zabójstwo, bałwochwalstwo i rozpustę²⁹. Sobór I w Nicei w 325 r. w kan. 13 pragnąc położyć kres przesadnemu rygoryzmowi synodów, które nie zezwalały na pojednanie z Bogiem nawet zagrożonym niebezpieczeństwem śmierci, zarządził, aby umierającym nie odmawiać Wiatyku³⁰. Ponieważ udzielenie Wiatyku było i jest możliwe tylko w takim przypadku, gdy wierny jest pojednany z Bogiem, Sobór Nicejski zezwalał na to pojednanie, gdy wiernemu groziła śmierć. Sobór Nicejski podjął taką decyzję powołując się na prawo zwyczajowe i kanon Kościoła.

W pierwotnym Kościele istniało głębokie poczucie wspólnoty i wrażliwość na społeczny charakter grzechu. To powodowało, że wierni modlili się za pokutujących, zaś sami pokutujący oczekiwali wstawiennictwa ze strony wiernych. Św. Augustyn zachęcał grzeszników do podjęcia pokuty argumentując właśnie tym, że Kościół będzie się modlił za nich³¹.- Św. Hieronim podaje, w jaki sposób dokonuje się to pojednanie grzesznika z Bogiem. Kapłan niech złoży Ofiarę za wiernego, włoży na niego rękę i wzywa nad nim Ducha Świętego tak, aby ten, który poddał swoje ciało na zgubę szatanowi, przez Ducha został uleczony. I cały lud niech się modli za grzesznikiem przy ołtarzu, ponieważ jeden chrześcijanin nie zostanie uleczony, jak długo wszyscy członkowie jego wspólnoty nie zapłaczą nad nim. I uzasadnia to św. Hieronim: ojciec łatwo przebacza synowi, gdy matka zanosi błagania za tego, którego wydała ze swego łona³². Tekst św. Hieronima zasługuje na kilka uwag. 1. Kapłan sprawuje Najświętszą Ofiarę o pojednanie z Bogiem jednego grzesznika (*Missa in reconciliatione peccatorum*). 2. Przy dokonywaniu pojednania grzesznika z Bogiem wzywa się Ducha Świętego, bo Chrystus Pan przekazując apostołom władzę odpuszczania i zatrzymywania grzechów równocześnie dał im Ducha Świętego. 3. Włożenie rąk było gestem znanym już w Starym Testamencie. W tekstach pierwotnego Kościoła stosunkowo często spotyka się wzmiankę, że

²⁸ C. Kirch, *Enchiridion fontium historiae antiquae*, Friburgi Brisg – Barcinone – Romae 1956, p. 301 – 303. Katalogi grzechów z pierwszych wieków Kościoła podaje: C. Vogel, *Péché et penitence*, p. 151 – 157.

²⁹ A. Znosko, *Kanony Kościoła Prawosławnego*, w przekładzie polskim, t. I w 3 częściach, Warszawa 1978, s. 136 – 137.

³⁰ *Conciliorum Oecumenicorum Decreta, edidit Centro di documentazione istituto per le scienze religiose*, Bologna, ed. 2, Basileae Barcinone Friburgi Romae Vindobonae / 1962 /, p. 11.

³¹ *Sermo* 392, 3: PL 39, 1711

³² *Dialog contra Luciferianos* 5: PL 26, 159

pojednanie grzesznika z Bogiem dokonuje się przy pomocy gestu włożenia rąk. Św. Cyprian pisze, że przez włożenie rąk biskupa i duchownych grzesznik odzyskuje prawo do przyjęcia Komunii świętej (*per manus impositionem episcopi et cleri ius communicationis accipiunt*)³³. 4. Nie było specjalnej formuły sprawowania sakramentu pokuty. Kapłan używał swoich słów, żeby prosić Boga o to pojednanie dla pokutującego. 5. Pokutującego uznawano za członka wspólnoty chrześcijan. Jego grzech sprawiał, że cała wspólnota stawiała się mniej święta. Dlatego też cała wspólnota miała się modlić o pojednanie grzesznika z Bogiem. 6. Zdaniem Św. Hieronima wartość modlitwy wspólnoty za pokutującego wynika stąd, że Kościół zrodził pokutującego, gdy udzielił mu chrztu i odtąd jest jego matką. Zaś Ojciec Niebieski słucha prośb Matki – Kościoła, gdy ta prosi za swoimi grzesznymi dziećmi.

Według św. Ambrożego Jeden Chrystus odkupił wszystkich, ale teraz Kościół domaga się, aby wszyscy chrześcijanie pracowali dla odkupienia jednego grzesznika³⁴. W innym miejscu św. Ambroży wyjaśnia: *Niech płacze nad tobą Matka Kościół i niech łzami obmywa twoją winę, bo Chrystus chce, aby wielu modliło się za jednego*³⁵. – Kościół modlił się za pokutujących w czasie sprawowania Eucharystii. Od V wieku biskup odmawiał zaraz na początku Mszy świętej modlitwę nad kłęczącymi pokutnikami połączoną z nałożeniem rąk na każdego z pokutników. W *Missale Gothicum* pochodzącym z przełomu VII i VIII wieku modlono się w ten sposób: Królu chwały, który nie chcesz śmierci grzesznika, ale aby się nawrócił i żył, daj nam skalanym grzechami, tak płakać z płaczącymi i cierpiącymi, abyśmy się mogli radować z tymi, którzy się radują³⁶. Po modlitwie odsyłano pokutników na wyznaczone dla nich miejsce w kościele. Niekiedy otrzymywali przy tym szaty pokutne, włosienicę³⁷.

Jeśli zadośćuczynienie związane z pokutą nie miało trwać przez całe życie grzesznika, to po upływie określonego czasu następowało jego pojednanie z Bogiem i Kościołem. To pojednanie, podobnie jak wprowadzenie do stanu pokutników było uroczystą czynnością liturgiczną dokonywaną nie kiedykolwiek, ale w określonym dniu roku liturgicznego, zwykle w Wigilię Paschalną, ale od IV wieku w Rzymie w Wielki Czwartek. Pap. Innocenty I (401 – 417) w liście skierowanym do Decencjusza, bi-

³³ *Epistula* 16 (2) 9: PL 4, 251.

³⁴ *De poenit.* I 15: PL 16, 490.

³⁵ *De poenit.* II 10: PL 16, 519.

³⁶ *Missale Gothicum* ed. L.C. Mohlberg, Roma 1961, n. 242

³⁷ W. Schenk, *Liturgia Sakramentów Świętych*, cz. II, s. 19.

skupa Gubbio, wspomina o tym wyraźnie: gdy chodzi o pokutujących, to zwyczaj Kościoła Rzymskiego wymaga, aby jeśli nie stoi na przeszkodzie żadna choroba, dopuszczano ich w Wielki Czwartek³⁸. W razie poważnej choroby i zachodzącym w takim przypadku niebezpieczeństwie śmierci już Sobór I Nicejski zezwolił na pojednanie wiernego z Bogiem, i udzielenie mu Wiatyku. Do tej uchwały soborowej nawiązał w swoim liście Pap. Innocenty I. - Podobna praktyka istniała też w Mediolanie, ale w Hiszpanii – Wielki Piątek dokonywano uroczystego pojednania grzeszników z Bogiem³⁹. To pojednanie w Wielki Czwartek czy w Wielki Piątek otwierało pokutującym dostęp do Eucharystii sprawowanej w Wigilię Paschalną. Dopuszczenie się grzechów ograniczało prawa pokutujących do udziału w życiu Kościoła i w sprawowaniu Eucharystii. Pokuta otwierała im drogę do pojednania z Bogiem i z Kościołem, a zwłaszcza do tej więzi z nim, jaką było przyjmowanie Komunii świętej.

Pokuta publiczna była możliwa. Jak długo chrześcijanie odznaczali się głęboką wiarą i gotowością do podjęcia różnych cierpień ze względu na wyznawaną wiarę. Tymczasem masowe nawrócenia zdarzające się po edykcie mediolańskim (r. 314) i uzyskaniu przez Kościół pełnej wolności, powodowały, iż takich chrześcijan było coraz mniej. I to właśnie ci chrześcijanie o słabszej wierze zostali poddani prześladowaniom w Afryce (*persecutio Vandalorum*). W Europie najazdy ludów germańskich niszczyły całe kraje, powodowały dezorganizację i demoralizację, a nawet pewien nawrót do pogaństwa⁴⁰. W Mediolanie niegdyś mieście świętego Ambrożego, na skutek najazdu Longobardów przez długi czas (w latach 569 – 643) biskupi nie mogli nawet rezydować, nie mówiąc o spełnianiu przez nich funkcji duszpasterskich⁴¹. W tych warunkach coraz mniej było chętnych do poddania się publicznej, jednorazowej i niepowtarzalnej pokucie, w wyniku której chrześcijanin doznawał wielu ograniczeń do końca życia i stawał się jakby mnichem żyjącym w świecie. Nie podejmując pokuty chrześcijanie nie przystępowali do Komunii świętej, czyli jakby sami siebie ekskomunikowali. Doszło do tego, że pokutę kanoniczną większość wiernych podejmowała tylko w zagrożeniu niebezpieczeństwem śmierci – *paenitentia in extremis*⁴².

³⁸ List I, 7: PL 20, 559.

³⁹ W. Schenk, *Liturgia Sakramentów Świętych*, cz. II, s. 23.

⁴⁰ W. Schenk, *Liturgia Sakramentów Świętych*, cz. II, s. 25.

⁴¹ M. Rigetti, *Manuale di storia liturgica*, vol. IV, n. 142 p. 169 – 170, nota 1.

⁴² C. Vogel, *Le péché et la pénitence*, in: *Pastorale du péché*, p. 217.

Biskupi zdawali sobie sprawę z tego, że wierni unikają podjęcia pokuty publicznej, ale rozumieli przyczyny takiego postępowania. Dlatego sami zastanawiali się, jakich kategorii wiernych nie powinno się dopuszczać do stanu pokutujących. Kan. 15 synodu w Agde w Galii w 506 zastrzegł, że młodym nie należy nakładać pokuty ze względu na ich słabość⁴³. Tenże synod w kan. 18 zobowiązał chrześcijan, aby przyjmowali Komunię świętą przynajmniej trzy razy w roku, mianowicie na Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zesłanie Ducha Świętego. Zagroził, że jeśli tego nie uczynią, nie mogą być uważani za chrześcijan, ani do nich zaliczani⁴⁴. Podobnie kan. 24 synodu w Orleanie w 538 r. zabronił lekkomyślnego obciążania pokutą osób związanych małżeństwem, jeśli nie są posunięte w latach, i bez zgody współmałżonka.

Obydwa te synody, to jest synod w Agde z 506 r. synod w Orleanie w 538 r. mówią nam, że pokuta publiczna, jakkolwiek jeszcze publicznie obowiązuje, nie jest w pełni stosowana. Co więcej, kan. 18 synodu w Agde idzie jakby w przeciwnym kierunku, niż zarządzenia wydane na temat pokuty publicznej, skoro domaga się wielokrotnej w ciągu roku spowiedzi i Komunii świętej, gdy pokuta publiczna zezwalała na jednorazową pokutę w życiu.

Wspomniane synody wyraźnie odchodziły od ustaleń przyjętych w czasie, gdy obowiązywała pokuta publiczna i wprowadzały nową praktykę. Ten proces postępował i nie ograniczał się do terenu Galii. Świadczą o tym ostre słowa potępienia, jakimi nową praktykę piętnuje kan. 11 synodu III w Toledo, w Hiszpanii w 589 r. *Ponieważ dowiadujemy się – czytamy w tym kanonie – że w niektórych kościołach wierni nie zgodnie z kanonem, lecz w obrzydliwy sposób czynią pokutę za swoje grzechy, w ten sposób mianowicie, że ile razy zdarza im się popełnić grzech, tyle razy domagają się od kapłana pojednania, aby powstrzymać tak godną potępienia i zuchwałą praktykę święty synod nakazuje, by pokuty były nadawane zgodnie z zarządzeniem dawnych kanonów*⁴⁵. – Na temat tej godnej potępienia i zuchwałej praktyki wypowiedział się też w Galii, synod w Châlon-sur-Saone / w latach ok. 639 – 654 /, ale aprobująco. W kan. 8 synod stwierdził, że gdy chodzi o pokutę, która jest lekarstwem duszy, sądzimy, iż jest ona pożyteczna dla wiernych. Ogół biskupów zgadza się, aby pokutującym, po wyznaniu przez nich grzechów nadawano pokutę.

⁴³ C. Kirch, *Enchiridion fontium historiae antiquae*, n. 965, p. 552.

⁴⁴ C. Kirch, *Enchiridion fontium historiae antiquae*, n. 968, p. 552: c. 19 D II de cons.

⁴⁵ Mansi, *Concilia* XI, 1191.

Wpływ na stopniowe odstępowanie od praktykowania pokuty publicznej, mimo protestów niektórych synodów, np. odbytego w Toledo w 589 r., następowało ze względu na warunki, w których ówczesni chrześcijanie żyli, o czym wyżej wspomnieliśmy, ale także pod wpływem czynników zupełnie zewnętrznych, mianowicie praktyki stosowanej przez misjonarzy wywodzących się z iroszkockiego klasztoru w Bangor. Misjonarze ci pracowali na kontynencie Europy od czasów św. Kolumbana⁴⁶ i przynieśli nową praktykę pokutną oraz swoje prywatne księgi z Irlandii i Wysp Brytyjskich na teren Galii, Germanii i północnej Italii⁴⁷. W Irlandii i Wielkiej Brytanii pokuta publiczna w ogóle nie była znana. Według Paenitentiale Theodori (I 12) nie ma w tej prowincji Kościoła publicznie udzielanego pojednania, ponieważ nie istnieje tam pokuta publiczna⁴⁸. Mnich, żeby mógł sprawować Mszę świętą lub przyjmować Komunię świętą, wyznawał swoje grzechy przed przełożonym (= prezbiterem), przyjmował pokutę przewidzianą w księgach pokutnych, tak zwaną *paenitentia taxata* – taryfowa, a po jej odbyciu, rozgrzeszenie. Upowszechnia się więc spowiedź indywidualna, sekretna i wielokrotna⁴⁹. Wierni świeccy przed Bożym Narodzeniem na Wyspach Brytyjskich przychodzili do kapłana, by wyznać swoje grzechy i otrzymać pokutę, zaś po jej odprawieniu, pojednanie z Bogiem. Egbert, arcybiskup Yorku (732 – 767) wspomina, że taki zwyczaj istnieje w Kościele w W. Brytanii⁵⁰.

Zadośćuczynienie związane z sakramentem pokuty określone było w księgach penitencjarnych, które stanowiły podręcznik dla duszpastarzy. Zawierały one katalogi grzechów wraz z dokładnie określonymi pokutami za każdy z nich / stąd określenie *paenitentia taxata* – taryfowa⁵¹. – Czas pokuty zależał od jakości grzechu – od pokuty dożywotniej za ciężkie zbrodnie, do siedmiodniowej za nieumiarkowanie w picu i jedno-

⁴⁶ Biograf św. Kolumbana, Jonasz, napisał ok. 590 r.: *fides tantum manebat christiana, paenitentiae medicamenta et mortificationis amor vix vel paucis in illis reperiebatur locis* (Jonas, *Vita Columbani*: PL 87, 101). Znaczy to, że mnisi iroszkocky znaleźli w Galii tylko wiarę i ślady praktyki pokutnej.

⁴⁷ Br. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 45.

⁴⁸ M. Righetii, *Manuale di storia liturgica*, vol. IV, n. 143, p. 112.

⁴⁹ Br. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 44.

⁵⁰ *Dialogus eccles. institutionis* 16: *Nam haec... inolevit in ecclesia Anglorum consuetudo et quasi legitima tenebatur, ut non solum clerici in monasteriis, sed etiam laici cum coniugibus et familiis suis ad confessores suos pervenirent et se fletibus et carnalis concupiscentiae consortio his duodecim diebus cum eleemosinarum largitione mundarent, quatenus puriores dominicae communionis perceptionem in Natale Domini perciperent*: PL 89, 442.

⁵¹ B. Poschmann, *Pénitence et onction des malades*, Paris 1966. p. 112.

dniowej za nieumiarkowanie w jedzeniu. Za pokutę dawano modlitwę, różnorodne posty – ilościowe o chlebie i wodzie, jakościowe – post od mięsa, wina, stałych pokarmów, od współżycia małżeńskiego, zakaz noszenia broni⁵². Pokutę stanowiły też czasem uciążliwe i długie pielgrzymki do miejsc świętych, względnie wygnanie (*perennis peregrinatio*)⁵³.

Praktyka pokutna celtycka albo wyspiarska, bo i tak ją nazywano, nie różniła się istotnie od wcześniejszej rzymskiej pokuty kanonicznej (= publicznej). Jest w niej wyznanie win, zadośćuczynienie i pojednanie. Jednak zadośćuczynienie wcześniej stanowiło jakby podstawowy element sakramentu pokuty. Teraz przestaje być najtrudniejszą częścią pokuty. Jest ono prywatne i nie zniesławiające. Synonimem całego sakramentu pokuty staje się odtąd samo wyznanie grzechów (*confessio*) przyjmowane przez prezbitera, nie przez biskupa⁵⁴.

W VII i VIII wieku pokuta publiczna i jednorazowa ustąpiła prawie wszędzie miejsca pokucie taryfowej, powtarzanej, ilekroć zachodziła taka potrzeba. Kan. 25 synodu w Châlons w 813 r. stwierdza, że w wielu okolicach zanikła praktyka pokutna według postanowienia dawnych kanonów. Kan. 8 uznaje za pożyteczną dla ludzi praktykę pokutną, gdy kapłani zaraz po przyjęciu wyznania grzechów, wyznaczają pokutę. Ogół duchownych taką praktykę traktuje przychylnie. Kan. 38 tego samego synodu podaje, iż prezbiterzy nakładają lekkie pokuty za ciężkie przewinienia, co dzieje się ze zgorzeniem maluczkich⁵⁵. Synod ten zalecił, aby księgi pokutne zostały spalone, ponieważ nie ulega wątpliwości, iż zawierają one błędy, a ich autorzy są niepewni (*certi errores – incerti auctores*)⁵⁶. Hrabanus / albo Rhabanus/ Maurus, arcybiskup Moguncji (784 – 856), nie był zwolennikiem niszczenia ksiąg pokutnych, ale też domagał się publicznej pokuty za grzechy popełnione w sposób jawny. W takim przypadku biskup miał określić czas trwania zadośćuczynienia za grzechy, natomiast pojednania grzesznika z Bogiem miał dokonać biskup albo prezbiter na polecenie biskupa. Natomiast grzechy popełnione w sposób

⁵² W. Schenk, *Liturgia Sakramentów Świętych*, cz. II, s. 26

⁵³ St. Czerwik, *Wprowadzenie do odnowionej liturgii pokuty i pojednania*, w: *Sakramenty w odnowie – sakrament pokuty*, Katowice 1980, s. 166

⁵⁴ M. Pastuszko, *Kapłan szafarzem sakramentu pokuty: Prawo kanoniczne* 31 (188) nr 3 – 4, s. 61

⁵⁵ Can. 8: De paenitentia vero, quae est medela animae, utilem hominibus esse censemus: et ut paenitentibus sacerdotibus data confessione indicatur paenitentia, universitas sacerdotum noscitur consentire: Mansi, *Concilia* 14, 101; C. Vogel, *Le peche et la penitence*, p. 219 – 220.

⁵⁶ M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, vol. IV, n. 148, p. 178, nota 46.

ukryty można było wyznawać albo prezbiterowi albo biskupowi. Pokuta za te grzechy miała być odprawiona potajemnie. Wyznaczał ją ten, kto przyjął wyznanie grzechów, prezbiter lub biskup⁵⁷.

Według księgi liturgicznej znanej jako *Ordo L*, zaczynającej się od słów: *In Christi nomine, incipit ordo catholicorum librorum, qui in ecclesia romana ponuntur*, sporządzonej w Moguncji około 950 r. tak biskup jak prezbiter mogli używać jednej z modlitw z okazji pojednania z Bogiem równocześnie wielu lub tylko jednego grzesznika. Znaczy to, że w połowie X wieku istnieje praktyka pojednania z Bogiem tak równocześnie wielu osób jak też pojednanie z Bogiem jednej osoby. W tym ostatnim przypadku, bo ten nas tutaj interesuje, biskup odmawiał następującą modlitwę: Jak to z objawionego pouczenia wiemy, wszyscy w różnorodności sposobu upadamy (por. Jak 3, 2: 1 J 1, 9: 2, 1) i z tego powodu cierpimy, tak też z objawionego pouczenia wiemy, że jesteśmy pocieszani, jeśli wyznajemy nasze grzechy, ponieważ wierny i sprawiedliwy jest nasz Bóg, Pan Jezus Chrystus, stwórciel, odkupiciel i zbawiciel nasz, którego mamy jako adwokata sprawiedliwego u Ojca i jako przebłaganie za nasze grzechy. On wstawia się z nami, gdy szczerze wyznajemy grzechy, odpuszcza nam nasze grzechy i oczyszcza nas z wszelkiej nieprawości. Dlatego, nasz bracie, tobie wyznającemu grzechy, na mocy władzy kościelnej, którą nasz Pan Jezus Chrystus przekazał swoim uczniom i apostołom mówiąc: weźmijcie Ducha Świętego, którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, i przez tychże apostołów swoich, których jakkolwiek niegodnie tutaj jesteśmy zastępcami, jeśli nie z powodu zasługi i przyjęcia urzędu, wspomnianą władzą obdarzył, i do wierzącego powiedział niech ci się stanie według twojej woli. Łaską, władzą swoją, mocą Ducha Świętego, niech ci odpuści twoje grzechy i wybawi cię od wszelkiego zła i doprowadzi cię do życia wiecznego i wspólnoty ze świętymi, Amen⁵⁸.

Modlitwa ta jest dość obszerna, ale też bogata w treść. Jest w niej mowa, iż człowiek ma skłonność do grzechu (por. Jk 3, 2), ale też umie odwracać

⁵⁷ *De clericorum institutione* II 30: PL 107 342. Hrabanus Maurus cieszył się wielkim szacunkiem w Kościele. Wielu przyjmowało jego opinie. Przyjęta też została jego opinia, by za grzechy ciężkie popełnione jawnie nakładać pokutę publiczną, nazywaną niekiedy uroczystą, zaś za grzechy ciężkie ukryte wyznaczać pokutę odprawianą nie publicznie tylko prywatnie. Do czasów Innocentego III (+ 1216) istniały dwa sposoby odprawiania zadośćuczynienia związanego z sakramentem pokuty, z tym, że tę publiczną pokutę stosowano znacznie rzadziej, aż w końcu zaprzestano jej zupełnie. Zob. M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, vol. IV, n. 148, p. 179.

⁵⁸ M. Andrieu, *Les Ordines romani du haut moyen-âge*, V, Les textes (*Ordo*), Louvain 1961, p. 206, n. 55.

się od grzechu i wyznawać je. Dla grzesznika Rzecznikiem jest Chrystus, który wstawia się za nami (1 J 2, 1). Biskup przyjmuje wyznanie grzechów na mocy kościelnej władzy, którą Chrystus przekazał apostołom dając im Ducha Świętego (por. J 20, 22n) wraz z uprawnieniem odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Biskupi są bowiem następcami apostołów nie z powodu własnych zasług, lecz dzięki sprawowanemu urzędowi. I to Duch Święty odpuszcza grzechy. Dlatego szafarz prosi Go, aby darował grzesznikowi wszystkie grzechy i uwolnił go od wszelkiego zła, zachował w dobrym postępowaniu, i ten sposób doprowadził go do życia wiecznego we wspólnocie ze świętymi. Jest to więc modlitwa deprekatorywna o odpuszczenie grzechów, a nie indykatywne stwierdzenie, że grzechy zostały odpuszczone. – Prezbiter mógł użyć innej modlitwy, krótszej: Bracie N., obyś zasłużył teraz i na wieki na odpuszczenie i darowanie wszystkich twoich grzechów przez wezwanie świętego imienia Bożego i przez moją posługę. Amen. Po odmówieniu modlitwy o pojednanie grzesznika z Bogiem, szafarz kropił wodą święconą penitenta i okadzał go. I wtedy jeszcze dopowiadał: *wstań, który śpisz, wstań z martwych i oświeci cię Chrystus*. W tym momencie grzesznik był upominany, aby to co obmył pokutą, nie odnowił powtórzeniem grzechu⁵⁹. Być może to pokropienie wodą święconą i okadzenie miało miejsce tylko przy pojednaniu równocześnie wielu penitentów, ponieważ po przedstawieniu modlitwy o pojednaniu jednego penitenta, rubryka znów mówi o pokropieniu wodą święconą i okadzeniu wielu penitentów, nie jednego.

Według Ordo L pojednanie grzeszników z Bogiem odbywa się w W. Czwartek. Jednak to odkładanie pojednania z Bogiem do W. Czwartku nie zawsze było możliwe. Wiernych zagrożonych śmiercią bezzwłocznie jednano z Bogiem, żeby nie umarli bez przyjęcia Wiatyku⁶⁰. Podobnie odnoszono się do podróżnych, którzy po wyznaniu grzechów przed kapłanem, nigdy do niego nie wracali. Bywało też, że wierni słabiej rozwinięci umysłowo nie mogli pojąć, że po wyznaniu przez nich grzechów przed kapłanem do pełni sakramentu coś jeszcze brakuje⁶¹. Zdarzały się też przypadki, że wierni po wyznaniu grzechów przed kapłanem po odprawieniu wyznaczonej przez niego pokuty, nie zgłaszali się do niego, aby dostąpić pojednania z Bogiem.

⁵⁹ M. Andrieu, *Les Ordines romani du haut moyen âge, V, Ordo L*, p. 206 – 207, n. 57- 58.

⁶⁰ W ten sposób postępowano nawet w okresie pokuty publicznej. Zob. C. Vogel, *Le Pêché et la pénitence*, p. 205.

⁶¹ *Excarpus Egberti*: Si vero simplicem vel brutum eum intellexeris, statim reconcilia eum: cytuję za: B. Poschmann, *Penitence et onction des malades*, p. 127, nota 3.

Św. Bonifacy (+ 755) polecił kapłanom w Germanii, aby udzielali odpuszczenia grzechów *statim post acceptam confessionem*. *Statuta Bonifatii* (sporządzone w latach 815 – 840) w kan. 31 postawiły ogólną normę: kapłan winien udzielać odpuszczenia grzechów grzesznikowi zaraz po złożeniu przez niego wyznania grzechów⁶², czyli nie czekając na to, by grzeszników było wielu. W X w. przypadki takie rzeczywiście zdarzają się często, zaś od końca X w. praktyka, o której mówimy, staje się powszechna⁶³, *Ordo poenitentiae* z Arezzo, powstałe w tym czasie, zawierało rubrykę: *Tunc dicat ei sacerdos surgere, et statim per stolam, qua indutus est, in dextera manu poenitenti faciat remissionem*,⁶⁴. Odtąd penitent wypełnia pokutę po otrzymaniu odpuszczenia grzechów. Po wielu zmianach w dyscyplinie pokutnej doszło do tego, że wyznanie grzechów i odpuszczenie grzechów stały się jedną czynnością liturgiczną. Oczywiście było to wielkie ułatwienie dla penitentów, którzy nie musieli się już zgłaszać dwa razy w tej samej sprawie do kapłana.

Drugim, ważnym zwyczajem, który upowszechnił się od X wieku, jest praktyka korzystania z sakramentu pokuty przed każdorazowym przystąpieniem do Komunii świętej⁶⁵. Większość wierznych w tym czasie przyjmuje sakrament pokuty i Komunię świętą tylko trzy razy do roku albo nawet raz do roku, a i to niekiedy nie z pobożności, tylko ze względu na istniejący obyczaj⁶⁶.

Zagadnienie częstotliwości przystępowania do spowiedzi i Komunii świętej omówimy ponownie nieco później. Teraz zwrócimy uwagę na problem, który postawił sobie Magister Gratianus (+ ok. 1160). Gracjan pytał, czy sam żal serca i sekretne zadośćuczynienie, bez wyznania grzechów kapłanowi, wystarczą do uzyskania pojednania z Bogiem? Poświęca on temu tematowi całą dystynkcję I (*de penitencia*) składającą się aż z 90 kanonów. Najwięcej argumentów za dwoma przeciwnymi sobie opiniami zamieścił on w kan. 87 podzielonym na trzy części z powodu jego długości. W części I kan. 87 Gracjan utrzymuje, iż nikt nie może być uwolniony od grzechów bez pokuty i wyznania grzechów własnym głosem kapłanowi. Wyjaśnia, że

⁶² Can. 11: *Curet unusquisque sacerdos post acceptam confessionem singulos data occasione reconciliari*: Mansi, *Concilia XII*, 386.

⁶³ W. Schenk, *Liturgia sakramentów świętych*, cz. II, s. 27.

⁶⁴ Podają za: M. Righetti, *Manuale di storia liturgica*, vol. IV, n. 151, p. 183.

⁶⁵ Br. Mokrzycki, *Kościół w oczyszczeniu*, s. 45.

⁶⁶ Jonas d' Orleans, *De inst. laic.*: *Sunt plerique... qui ab hoc sacramento adeo se subtrahunt, ut vix in anno, nisi sub tribus tantum festis praeclaris, ex consuetudine potius quam ex devotione faciant*: PL 106, 202.

po zaparciu się Chrystusa przez św. Piotra nastąpił jego płacz, a później i potrójne wyznanie miłości do Chrystusa. To trzykrotne wyznanie miłości zmyło jego wcześniejsze potrójne zaparcie się Chrystusa. W części II kan. 87 Gracjan rozróżnia między pokutą wewnętrzną a zewnętrzną. O pokucie wewnętrznej mówi św. Augustyn: każdy, kto jest panem swojej woli, nie może rozpocząć nowego życia jeśli nie będzie żałował życia dawnego. O tej wewnętrznej pokucie mówi też św. Piotr apostoł w *Dziejach Apostolskich*, gdzie zachęca: pokutujcie i niech każdy z was przyjmie chrzest. W tym miejscu mówi o pokucie wewnętrznej, nie o pokucie zewnętrznej. Św. Ambroży w komentarzu do listu do Rzymian napisał: łaska Boża udzielana na chrzcie nie wymaga jęku ani płaczu, ani żadnego uczynku, tylko samej woli w sercu, i wszystko dawane jest przyjmującemu chrzest zupełnie darmo. Ktokolwiek więc nakazuje czynienie pokuty, ma na uwadze nie zewnętrzną ale wewnętrzną pokutę, bez której nikt nie może pojednać się w Bogiem. Z przedstawionych argumentów Gracjan wyciąga wniosek, iż grzechy publiczne należy wyznawać kapłanowi. Natomiast nie ma dowodów za twierdzeniem, iż grzechy sekretne należy wyznawać kapłanowi. W części III kan. 87, ale też w dicitum po kan. 89 / kanon ten jest zaczerpnięty z penitencjarza Teodora arcybiskupa Canterbury/ Gracjan stwierdza, iż wobec istnienia dwóch przeciwnych sobie opinii na temat konieczności wyznawania grzechów przed kapłanem, przy czym za każdą opinią opowiadają się mądrzy i religijni ludzie, sam czytelnik musi zdecydować, którą z tych opinii uznać za słuszną. – Jean Guademet, który napisał specjalne studium na temat dyskusji w sprawie wyznania grzechów w połowie XII wieku, jest zdania, że w tym punkcie sam Gracjan miał wątpliwości, ponieważ wówczas, to jest w połowie XII wieku, dyskusja o konieczności wyznania grzechów przed kapłanem nie była zakończona⁶⁷. Zdaje się jednak, że w połowie XII wieku istniało pewne rozwiązanie omawianego tu problemu, ale Gracjan, który widocznie był bardziej kanonistą, niż teologiem, o tym nie wiedział. Współczesny bowiem Gracjanowi Petrus Lombardus (+ 1160) sławny autor dzieła *Quat-*

⁶⁷ Un débat sur la confession au milieu du XII siècle: *Revue de droit canonique* 34 (1984) nr 3-4, p. 248. Dyskusje na ten temat rozpoczęły się w drugiej połowie VIII wieku. Alcuinus (+ 803) napisał w jednym ze swoich listów: Mówi się, że nikt z wiernych świeckich nie chce wyznawać grzechów kapłanom, którzy, jak wiemy, od Chrystusa mają władzę rozwiązywania i związywania. Co rozwiązuje władza kapłańska, jeśli uznaje się, że więzów nie ma? Mówisz, dobrze jest wyznawać grzechy Panu i dobrze jest mieć świadka tego wyznania. Wstydzisz się wyznawać człowiekowi dla twojego zbawienia tego, czego nie wstydzisz się czynić z człowiekiem dla twojej zguby. Chcesz mieć służebnicę twoich nieprawości, ale nie chcesz mieć kapłana za twojego obrońcę: Epist. 112: PL 100 337. Kan. 33 synodu w Châlon potępia tych, którzy uczą: Deo solummodo confiteri debere peccata: Mansi XIV, 101.

tuor libri sentetiarum, stwierdził jasno i wyraźnie, że grzech może być odpuszczony przed wyznaniem grzechów wobec kapłana, jeśli grzesznik ma wolę przyjęcia sakramentu pokuty⁶⁸ przy nadarzającej się okazji. To rozwiązanie Piotra Lombarda jest uznawane w Kościele do dziś za prawidłowe. W Dekrecie Gracjana znalazło się wiele kanonów zaczerpniętych z ksiąg pokutnych. Ale też powszechnie przyjmuje się, że to Dekret Gracjana przyczynił się do zaniku właściwych ksiąg pokutnych. W każdym razie, pod koniec XII wieku taryfy pokutne nie są już stosowane. Taka dyscyplina pokutna przeminęła, ponieważ teraz uważano, iż spowiednik nie może być jakby tylko automatem do karania penitenta za grzechy. Owszem, winien on pomóc penitentowi w odejściu od grzechu i życiu w uczciwości.

Gracjan, kameduła, włożył wiele trudu w sporządzenie zbioru prawa kościelnego. Jego dzieło jest prywatne, ale służy już od paru wieków nowym pokoleniom kanonistów. – Kolejnym zbiorem prawa kościelnego były Dekretały Grzegorza IX, które są już zbiorem urzędowym Stolicy Apostolskiej. W tym zbiorze znajduje się konstytucja 21 Soboru Laterańskiego IV z 1215 r. zaczynająca się od słów *Omnis utriusque sexus fidelis*.

Konstytucja ta dotyczy każdego mężczyzny i każdej kobiety, o ile: 1. są ochrzczeni i 2. osiągnęli stan używania rozumu. Jeśli nie przyjęli chrztu, względnie przyjęli chrzest, ale nie używają rozumu., konstytucja ich nie obowiązuje. Ci ochrzczeni i używający rozumu: 1. mają wyznawać wszystkie swoje grzechy, i to 2. osobiście. Co do tego, iż każdy mężczyzna i każda kobieta według konst. 21 mają wyznawać wszystkie swoje grzechy, nie ma żadnej wątpliwości. Natomiast może ktoś zapytać dlaczego mówimy, iż grzechy należy wyznawać osobiście? Tak utrzymujemy, ponieważ konst. 21 domaga się, aby sam (*solus*) mężczyzna i sama kobieta wyznawali grzechy. A sam – sama, to znaczy oni osobiście czyli indywidualnie.

Mężczyzna i kobieta według konst. 21 mają wyznawać swoje grzechy własnemu kapłanowi (*proprio sacerdoti*). Własnym kapłanem dla mężczyzn i kobiet jest ten kapłan, który ma w stosunku do nich władzę pasterską. W naszych czasach nie mówimy o wyznawaniu grzechów własnemu kapłanowi, tylko o wyznawaniu grzechów kapłanowi, który ma do tego specjalne uprawnienie. Według tej konstytucji grzechy należy wyznawać przynajmniej raz w roku. Pamiętamy, że przed Soborem Laterańskim niektóre prawa partykularne domagały się od wiernych częstszej spowiedzi w ciągu roku kościelnego, niż raz na rok. Sobór Laterań-

⁶⁸ *Sententiae*, lib. IV, dist. 17, 1.

ski nie zabronił tych praktyk. W ogóle nie wypowiedział się w tej sprawie. Natomiast sam określił minimum tego obowiązku.

Sobór Laterański IV przewidział w konst. 21, że chrześcijanin może nie chcieć wyznawać grzechów własnemu kapłanowi, albo nawet w ogóle nie chcieć się spowiadać w jakimś roku. W takim przypadku chrześcijanin miał poprosić własnego kapłana o zezwolenie na odbycie spowiedzi u innego kapłana, względnie na wstrzymanie się z wyznaniem grzechów jakiegoś roku. Chrześcijanin, który nie prosił własnego kapłana, aby mógł wyznać grzechy u innego kapłana, względnie w jakimś roku nie wyznawać grzechów, ponieważ nie dbał o wykonywanie swoich obowiązków, podlegał dwom karom kościelnym, mianowicie zabraniano mu wstępu do kościoła, zaś w przypadku śmierci miał być pozbawiony pogrzebu kościelnego.

Inaczej niż wcześniejsze zarządzenia partykularne, konst. 21 Soboru Laterańskiego IV jest prawem powszechnym, czyli obowiązującym wszystkich chrześcijan. Sobór ten zarządził, aby jego uchwały były ogłaszane w poszczególnych kościołach. Poza tym biskupi obecni na Soborze Laterańskim IV przyjęli jego uchwały i wprowadzali je w życie w swoich diecezjach na synodach diecezjalnych i prowincjalnych Francji, Germanii, Wielkiej Brytanii i Włoch⁶⁹. Do rozpowszechnienia konst. 21 Soboru Laterańskiego IV przyczyniły się także szkoły, w których nauczano prawa Dekretałów, do których konstytucja ta została włączona/ stanowi ona c.12 X V 36/.

Na konst. 21 Soboru Laterańskiego IV powołał się św. Tomasz z Akwinu, gdy zastanawiał się nad pytaniem, czy wszyscy są zobowiązani do wyznawania grzechów przed kapłanem? Z prawa kościelnego, właśnie na mocy uchwały Soboru Laterańskiego IV, wszyscy chrześcijanie przynajmniej raz w roku mają wyznawać swoje grzechy kapłanowi, żeby mogli godnie przyjmować Komunię świętą i żeby dali się poznać rektorowi kościoła, jako swojemu pasterzowi, bo ten ma strzec swoją trzodę przed drapieżnym wilkiem. Natomiast wierni, którzy popełnili grzech ciężki są zobowiązani prawem Bożym do wyznawania grzechów, co jest dla nich lekarstwem⁷⁰. Według św. Tomasza z Akwinu wyznanie grzechów

⁶⁹ M. Righetii, *Manuale di storia liturgica*, vol. IV, n. 169, p. 207.

⁷⁰ *Suppl.* q 6 a 3.

(*confessio*) jest *conditio sine qua non* zbawienia dla tych, którzy po chrzcie zgrzeszyli ciężko. Nie można bowiem użyć sakramentu pokuty jako środka przeciwko grzechowi, jak długo ten grzech nie zostanie poznany. Tego bowiem, czego się nie zna, nie można leczyć. Możemy tu posłużyć się pewną analogią z chrztem. Kto chce przyjąć chrzest, musi udać się do szafarza chrztu i prosić o chrzest. Kto zaś chce odpuszczenia grzechów, musi zgłosić się do szafarza Kościoła. Jednak szafarz nie odpuści grzechu, jak długo go nie pozna. Z tego powodu wyznanie grzechów jest konieczne dla tych, którzy żyjąc w stanie grzechu, chcą się zbawić⁷¹. Wyznania grzechów może słuchać tylko kapłan, ponieważ w ekonomii zbawienia łaska zstępuje od głowy do członków. Szafarzem sakramentów jest tylko ten, kto ma władzę nad Ciałem Chrystusa. Eucharystię może konsekrować tylko kapłan. Dlatego też tylko kapłan może słuchać wyznania grzechów i tylko jemu można grzechy wyznawać. Jednak przyjmujący wyznanie grzechów musi mieć nie tylko święcenia kapłańskie, jak to jest przy sprawowaniu innych sakramentów, ale także jurysdykcję nad penitentem, żeby mógł mu coś nakazać. Sakramentu pokuty nie może sprawować ten, kto ma święcenia kapłańskie, ale nie ma jurysdykcji nad penitentem⁷², czyli nie jest kapłanem własnym penitenta.

Joannes de Polliaco (Puilly), doktor teologii i profesor uniwersytetu w Paryżu bronił uprawnień proboszczów ale jego argumenty nie były zgodne z nauką Kościoła. Dlatego wezwano go do Kurii rzymskiej, która wówczas znajdowała się w Awignonie. Zakwestionowano tam trzy jego zdania: 1. Chrześcijanie wyznający swoje grzechy zakonnikom posiadającym ogólne zewolenie do słuchania spowiedzi, winni wyspowiadać się z tych samych grzechów przed własnym kapłanem. 2. Po ustanowieniu konst. 21 na Soborze Laterańskim IV papież nie może sprawić, aby wierni nie mieli obowiązku wyznawania grzechów własnemu kapłanowi. Nawet P. Bóg nie może tego sprawić, bo byłaby to sprzeczność. 3. Papież i Pan Bóg nie mogą w taki sposób dać ogólnego uprawnienia do spowiadania, żeby penitent nie miał obowiązku wyznania swoich grzechów przed własnym kapłanem. Pap. Jan XXII (1316 – 1334) uznał naukę Jana de Polliaco za błędną, fałszywą, niebezpieczną i zobowiązał go do jej odwołania. Autor odwołał swoje błędne twierdzenia⁷³.

⁷¹ *Suppl.* q 6, a 1.

⁷² *Suppl.* q 8 a. 1 i a. 4.

⁷³ *Enchiridion symbolorum*, n. 921 – 924.

Nauka św. Tomasza z Akwinu od początku była w wielkiej cenie w Kościele. Liczyli się z nią nawet papieże. Pap. Klemens VI (1342 – 1352) w piśmie *Super quibusdam* z dnia 29 września 1351 r. skierowanym do Ormian stwierdził jasno i wyraźnie, iż do zbawienia jest konieczne, aby chrześcijanin wyznawał dokładnie i wyraźnie wszystkie grzechy śmiertelne własnemu kapłanowi względnie upoważnionemu przez niego⁷⁴. Dzieło św. Tomasza z Akwinu *De Fidei articulis et septem sacramentis* zostało wykorzystane przez pap. Eugeniusza IV (1431 – 1447) przy pisaniu bulli *Exultate Deo* – o zjednoczeniu z Ormianami z dnia 22 listopada 1439 r., w którym podano, że *quasi* materią sakramentu pokuty stanowią czynności penitenta, to jest jego żal za grzechy i postanowienie poprawy, ustne wyznanie wszystkich grzechów / *integraliter*/ i zadośćuczynienie za te grzechy, zaś szafarzem tego sakramentu jest kapłan, który ma zwyczajną lub delegowaną władzę do rozgrzeszania⁷⁵.

W XIV i XV wieku pojawiły się błędne opinie na temat sakramentu pokuty. W dniu 23 lutego 1418 r., podczas obrad Soboru w Konstancji, pap. Marcin V (1417 – 1431) uznał za błędne zdanie siódme Johna Wyclifa: jeśli człowiek należycie żałuje za grzech, to jakiegokolwiek zewnętrznego wyznania grzechów jest zbyteczne i nieużyteczne⁷⁶. Podobną opinię głosił Jan Hus, prezbiter, rektor uniwersytetu w Pradze. Na Soborze w Konstancji pap. Marcin V w bulli *Inter cunctas* z dnia 22 lutego 1418 r. postawił kilka pytań zwolennikom Wyclifa i Husa na temat sakramentu pokuty: (20). Czy wierzy, że chrześcijanin, oprócz żalu serca, pod karą utraty zbawienia winien wyznać swoje grzechy zdatnemu kapłanowi, jeśli tylko ma dostęp do niego, a nie wiernemu świeckiemu czy wiernym świeckim, nawet dobrym i pobożnym? (21) Czy wierzy, że kapłan w granicach przyznanych mu uprawnień może rozgrzeszyć grzesznika wyznającego mu grzechy i nałożyć mu pokutę?. (25) Czy wierzy, że władza jurysdykcyjna odnosząca się do odpuszczenia i zatrzymywania grzechów u papieża, arcybiskupa czy biskupa jest większa niż u zwykłego kapłana, który jest duszpasterzem?⁷⁷

⁷⁴ Clemens VI, ep. *Super quibusdam*, 29 sept. 1351: Quod est de necessitate salutis, confiteri proprio sacerdoti vel de licentia eius, omnia peccata mortalia perfecte et distincte: Codicis Iuris Canonici Fontes cura Em. mi Petri Card. Gasparri editi, Romae 1947, vol. I, n.42, p. 46, quadragesimum sextum

⁷⁵ *Enchiridion symbolorum*, n. 1323.

⁷⁶ *Enchiridion symbolorum*, n. 1157.

⁷⁷ *Enchiridion symbolorum*, nn. 1260, 1261, 1265.

W bulli *Licet ea quae de nostro mandato* z dnia 9 sierpnia 1479 r. pap. Sykstus IV (1471 – 1481) zakwestionował osiem zdań, w tym sześć dotyczących sakramentu pokuty Piotra de Osma, profesora w Salamance, w Hiszpanii:

1. Wyznanie grzechów jest z ustanowienia Kościoła, a nie z prawa Bożego.
2. Grzechy śmiertelne są gładzone nie tak co do winy jak co do kary zaś nie na skutek żalu w sercu, bez jakiegokolwiek ich wyznania.
3. Złe myśli gładzi się samym odejściem od nich, bez odnoszenia się do władzy kluczy.
4. Nie wymaga się, aby wyznanie grzechów było sekretne, chyba że chodzi o grzechy sekretne.
5. Nie można odpuszczać grzechów przed odprawieniem zadośćuczynienia za te grzechy.
6. Sakrament pokuty jeśli chodzi o łaskę przez niego udzielaną jest sakramentem naturalnym, nie zaś ustanowionym w Nowym lub Starym Testamencie⁷⁸.

Do błędów na temat pokuty, które powstały w XV wieku, doszły nowe błędy w wieku następnym. Jednak w XVI w. twórcy reformacji wyraźnie zmierzali do całkowitego odrzucenia sakramentu pokuty. Według ich opinii natura ludzka jest całkowicie zepsuta. Wolna wola nie ma specjalnego znaczenia. Usprawiedliwienie człowieka może nastąpić tylko dzięki jego wierze. Zresztą kapłani nie mają specjalnej władzy, by mogli odpuszczać grzechy⁷⁹.

Według bulli *Exsurge Domine* z dnia 15 czerwca 1520 r. Marcin Luter, zakonnik, w wielu punktach odstąpił od nauki Kościoła katolickiego na temat pokuty. Przedstawimy tu niektóre jego twierdzenia. / 5 /. Nie ma uzasadnienia w Piśmie świętym ani u świętych chrześcijan nauczających w starożytności nauka, iż istnieją trzy części pokuty, to jest żal za grzechy, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie za grzechy.

/ 6 /. Żal, do którego dochodzi się przez wyszukiwanie, rozważanie i obrzydzenie sobie grzechów, wskutek którego wspominamy z goryczą minione lata, ważąc ciężar grzechów, ich liczbę, brzydotę, utratę życia wiecznego i oczekiwanie na wieczne potępienie, taki żal czyni człowieka obłudnikiem / *hyphocritam* /, a nawet większym grzesznikiem.

⁷⁸ *Enchiridion symbolorum*, nn. 1411 – 1415 i n. 1418.

⁷⁹ B. Poschman, *Pénitence et onction des malades*, p. 171.

/ 7 /. Jest takie przysłowie zupełnie zgodne z prawdą i mądrzejsze od tego, co dotąd powiedziano na temat żalu: nie dopuszczać się zła w przyszłości, to jest największa pokuta, zaś nowe życie, to jest najlepsza pokuta.

/ 8 /. Nie wąż się na spowiedzi wyznawać grzechów lekkich i nie wyznawaj wszystkich grzechów śmiertelnych, bo nawet niemożliwe jest, abyś znał wszystkie grzechy śmiertelne. Z tego powodu w pierwszych wiekach Kościoła wyznawano tylko jawne grzechy śmiertelne.

/ 9 /. Gdy chcemy wyznawać dokładnie wszystkie grzechy, to postępujemy tak, jak byśmy nie chcieli nic zostawić miłosierdziu Bożemu.

/ 10 /. Nikomu nie odpuszcza się grzechów jak tylko temu, kto wierzy, że są mu grzechy odpuszczone wskutek rozgrzeszenia kapłańskiego. Owszem, grzech pozostałby gdyby ktoś nie wierzył, iż ten grzech jest mu odpuszczony. Nie wystarczy bowiem odpuszczenie grzechu i udzielenie łaski, bo należy jeszcze wierzyć, iż grzech został odpuszczony.

/ 11 /. Nigdy nie ufaj, że otrzymujesz rozgrzeszenie ze względu na twój żal, lecz z powodu słów Chrystusa: cokolwiek rozwiążesz na ziemi (Mt 16, 9). Jeśli zatem otrzymałeś rozgrzeszenie kapłańskie, to ufaj i wierz mocno, że jesteś prawdziwie rozgrzeszony, bez względu na to, jak się przedstawia twój żal.

/ 12 /. Jeśli, co jest niemożliwe, penitent wyznałby grzechy bez żalu, albo też kapłan udzieliłby rozgrzeszenia dla żartu, nie poważnie, jeśli jednak wierzy, iż jest rozgrzeszony, to rzeczywiście tak jest.

/ 13 /. W sakramencie pokuty i w uwolnieniu od winy papież lub biskup nie czynią więcej niż najniższy kapłan. Owszem, pod nieobecność kapłana, jakkolwiek chrześcijanin lub dziecko uczyni to samo.

/ 14 /. Nikt nie musi odpowiadać kapłanowi na pytanie, czy ma żal, a kapłan nie może o to pytać⁸⁰.

Sobór Trydencki (1545 – 1563) nie zajmował się specjalnie opiniami Marcina Lutra, które pap. Leon X w bulli *Exsurge Domine* z 15 czerwca 1520 r. uznał za błędne. Ale miał na uwadze te błędy, jak również głoszone przez innych twórców reformacji⁸¹, gdy podjął temat pokuty na

⁸⁰ *Enchiridion symbolorum*, nn. 1455 – 1464. A. Skowronek, *Sakramenty wiary, Sakrament pojednania*, Włocławek 1995, s. 162 pisze: „Luter nie zrozumiał eklezjalnego charakteru pokuty: w jego optyce sprowadza się ona do ponownego zintegrowania jej w chrzest, faktycznie zaś sprowadza się do wiary i wiąże się z obietnicą Ewangelii. Ze stwierdzeń tych wynika dla Lutra wniosek, że decydującym dla pokuty momentem nie jest żal lub wyznanie grzechów lecz tylko i wyłącznie wiara. Pokuta to dlań swego rodzaju ucieleśnienie kazania”.

⁸¹ Wymienimy tu dwóch: Ph. Melancton, *Apologia Confessionis Augustanae*, ed. 1536: Joh. Calvin, *Institutio Religionis Christianae*, ed. 1536. Na temat nauki o pokucie tych autorów pisze A. Skowronek, *Sakramenty wiary, Sakrament pojednania*, Włocławek 1995, s. 163 – 164.

sesji w dniu 25 listopada 1551 r. Przedstawił on naukę o sakramencie pokuty w dziewięciu rozdziałach i piętnastu kanonach. Kanony stanowią jakby podsumowanie rozdziału, ale w formie pytania. W pytaniu zawarta jest nauka Kościoła katolickiego na dany temat. Zaprzeczenie jej jest odejściem od nauki Kościoła katolickiego na dany temat, co zaznaczają dwa wyrazy: *anathema sit*.

Sobór Trydencki jasno i wyraźnie stwierdził, że w Kościele katolickim pokuta jest prawdziwym sakramentem ustanowionym przez Chrystusa, gdy po swoim zmartwychwstaniu udzielił swoim apostołom Ducha Świętego i władzy odpuszczenia i zatrzymywania grzechów (J 20 22 – 23). Dlatego zaś Chrystus ustanowił sakrament pokuty, bo wiedział, iż człowiek jest skłonny do grzechu. Sakrament pokuty zastosowuje dobrodziejstwo Śmierci Chrystusa do sytuacji wiernego upadłego po chrzcie. Dla wszystkich, którzy po chrzcie zgrzeszyli ciężko, sakrament chrztu jest konieczny tak, jak dla nieochrzczonych chrzest. Stąd jasna jest różnica między sakramentem chrztu i sakramentem pokuty / rozdz. I: kan. 1 i 2/. – Materią sakramentu pokuty są akty penitenta, to jest żal, wyznanie grzechów i zadośćuczynienie. Te akty penitenta nazywane są też częściami sakramentu pokuty. Nie są zaś częściami tego sakramentu wyrzuty sumienia i wiara penitenta / rozdz. III: kan. 4 /. – Pierwszą i najważniejszą częścią sakramentu pokuty jest żal za grzechy. Polega on na bólu duszy i odrzuceniu grzechu połączonym z postanowieniem nie grzeszenia w przyszłości. Żal doskonały (*contritio*) doprowadza do pojednania grzesznika z Bogiem przed przyjęciem sakramentu pokuty, ale łącznie z zamiarem przyjęcia sakramentu pokuty. Żal mniej doskonały (*attritio*) rodzi się z rozważenia brzydoty grzechu lub obawy przed potępieniem i innymi karami. Jeśli chrześcijanin szczerze żałuje za grzechy, nie staje się przez to obłudnikiem czy większym grzesznikiem (rozd. IV: kan. 5). Wyznanie grzechów, podobnie jak ustanowienie sakramentu pokuty jest z prawa Bożego. Kapłani bowiem nie mogliby korzystać z władzy kluczy, jeśli nie byłoby obowiązku szczegółowego (*in specie*) i indywidualnego (*singillatim*) wyznania grzechów. Wyznawać należy wszystkie grzechy śmiertelne, które pamiętamy, co jest możliwe, i nie jest męczarnią. Wyznawać też należy okoliczności zmieniające rodzaj grzechu. Wyznanie grzechów powszednich nie jest obowiązkowe, ale można te grzechy wyznawać na spowiedzi z pożytkiem. – Błędem jest twierdzenie, że wyznanie grzechów jest wynalazkiem Soboru Laterańskiego IV (rozd. V: kan. 6 – 8). – Szafarzem sakramentu pokuty jest tylko biskup lub prezbiter, i to nawet wówczas, gdy któryś z nich ma na sumieniu grzech ciężki.

Rozgrzeszenie jest bowiem podobne do aktu sądowego. Wyrok jest ważny, jeśli wydaje go sędzia. W tej materii były wówczas znane dwie błędne opinie. 1. Udzielenie rozgrzeszenia przez chrześcijanina, który nie ma święceń kapłańskich ma takie samo znaczenie jak rozgrzeszenie udzielone przez prezbitera lub biskupa. 2. Udzielenie rozgrzeszenia przez biskupa lub prezbitera dla żartu ma takie samo znaczenie, jak rozgrzeszenie biskupa lub prezbitera zupełnie poważnie, nie dla żartu / rozdz. VI: kan. 3 i 9 – 10 / – Rozgrzeszenie, podobnie jak wyrok sądowy, może być udzielone tylko temu, nad kim udzielający rozgrzeszenia ma władzę czyli jurysdykcję zwyczajną lub delegowaną. Karności kościelnej sprzyja to, że rozgrzeszenia od cięższych grzechów udzielają nie jacykolwiek kapłani, ale papież lub biskup, którzy mogą sobie zarezerwować rozgrzeszenie od grzechów cięższych popełnionych przez tych wiernych, którzy żyją w zwyczajnych warunkach. Jeśli bowiem wiernemu zagraża niebezpieczeństwo śmierci, to może go rozgrzeszyć jakikolwiek kapłan / rozdz. VII: kan. 11 / – Zadośćuczynienie ma u swej podstawy przekonanie, że Pan Bóg nie daruje nam grzechów bez żadnego zadośćuczynienia za te grzechy. Zadośćuczynienie to winno być dokonywane dzięki Jezusowi Chrystusowi, bo człowiek niczego nie ma z czego mógłby się chlubić. W Chrystusie żyjemy i poruszamy się w Nim zadośćczynimy przynosząc godne owoce pokuty (Łk 3, 8), które mają moc w Chrystusie i przez Niego są ofiarowane Ojcu i dzięki Niemu przyjmowane przez Ojca. – Władza kluczy została dana nie tylko do uwalniania, ale także do wiązania. Dlatego kapłani powinni nakładać zbawienne zadośćuczynienia stosownie do natury grzechów i możliwości penitentów. Nakładając bowiem lekkie pokuty za ciężkie grzechy, mają udział w cudzych grzechach (1 Tm 5, 22). Zadośćuczynienie ma leczyć słabość penitenta, ale także być karą za jego dawne grzechy, jakkolwiek sakrament pokuty nie jest miejscem gniewu i kar (rozd. VIII i IX: kan. 13 – 15)⁸².

Po przedstawieniu nauki o pokucie Soboru Trydenckiego Prof. Alfons Skowronek napisał: *„Nasze badania historyczno – dogmatyczne rzucają wyraźniejsze światło na szereg sformułowań Soboru Trydenckiego, zasadniczo ich nie kwestionując. Owcześni Ojcowie soborowi nie mieli na przykład należytego dostępu do źródeł historii pokuty, gdy twierdzili, że tajna i zupełna spowiedź sakramentalna / z wymienieniem liczby grzechów*

⁸² *Enchiridion symbolorum*, nn. 1667 – 1693; 1701 – 1715: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 678 – 685.; 687 – 689: *Breviarium Fidei*, Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła, opracowali St. Głowa, Ig. Bieda, Poznań 1989, nr 452 -480, s. 433 – 447.

i okoliczności „, od początku była w użyciu w Kościele świętym” / *Breviarium Fidei VII 460*/. Znana nam dzisiaj spowiedź uszna powstała w późniejszej fazie historii pokuty: wiązanie sakramentu pokuty z Chrystusem wcale nie oznacza, jakby Pan nasz ustanowił jej formę spowiedzi usznej⁸³. - Na marginesie tekstu Profesora nasuwają się dwie uwagi. 1. Słuszna jest jego opinia, że Chrystus Pan ustanowił sakrament, ale też zostawił Kościołowi możliwość nadania takiego kształtu poszczególnym sakramentom, jaki będzie uważał za stosowny. Ale też Sobór Trydencki słusznie stwierdził, iż Chrystus Pan udzielając apostołom władzy odpuszczania grzechów w celu pojednania wiernych upadłych po chrzcie, chciał, żeby apostołowie jako zwierzcownicy rozpoznawali te grzechy, które mają odpuszczać lub zatrzymywać czyli wydawać wyrok. Mają więc te grzechy być im przedstawione wszystkie i każdy z osobna. 2. Po paru wiekach od podjęcia uchwał przez Sobór Trydencki, i po następnym Soborze, to jest po Soborze Watykańskim II zauważamy, iż prawie wszystko, co Sobór Trydencki postanowił, jest aktualne do dziś. Właściwie to dopiero Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. nie wspomniał o rezerwacji grzechów oraz o konieczności wyznawania okoliczności grzechów na spowiedzi. To nie jest wiele. I to nam mówi, iż nauka Soboru Trydenckiego na temat pokuty jest nauką Kościoła katolickiego.

Sobór Trydencki w czasie sessji VII, w dniu 3 marca 1547 r. stwierdził, że przyjęte i zatwierdzone przez Kościół obrzędy stosowane przy uroczystym sprawowaniu sakramentów, nie mogą być lekceważone, pomijane albo zamieniane na inne⁸⁴. Pap. Pius IV (1539 – 1547) ogłaszając trydenckie wyznanie wiary w konst. *Iniunctum nobis* w dniu 13 listopada 1564 r. zawarł w nim zdanie o uznawaniu przyjętych i zatwierdzonych przez Kościół obrzędów stosowanych przy uroczystym sprawowaniu sakramentów⁸⁵. Kościołowi chodziło o to, aby uznawano nie tylko istnienie sakramentów, ale także określony sposób sprawowania sakramentów. Pap. Paweł V (1605 – 1621) konst. *Apostolicae Sedis* z dnia 17 czerwca 1614 r. opublikował nowy *Rytuał Rzymski*, który odąd miał służyć przy sprawowaniu sakramentów chrztu, pokuty, Eucharystii, namaszczenia chorych i błogosławieniu małżeństw. Papież zobowiązał w tej księdze, aby sprawowanie sakramentów odbywało się według ustalonych

⁸³ *Sakramenty wiary, Sakrament pojednania*, s. 166.

⁸⁴ *Conciliorum Oecumenicorum Decreta* p. 661.

⁸⁵ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 108, p. 194; Gregorius XIII, Const. *Sanctissimus*, a. 1575: *Professio fidei Graecis praescripta*: P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 146, p. 258.

obrzędów i ceremonii, których początków należy szukać w apostołskiej tradycji oraz postanowieniach ojców Kościoła. Zalecił, aby sprawowanie sakramentów było dokonywane według przepisów nowego Rytuału Rzymskiego⁸⁶. Ten nowy Rytuał Rzymski Pawła V z 1614 r. zawiera rozgrzeszenie jednego grzesznika w zwyczajnych warunkach oraz skróconą formułę rozgrzeszenia wiernego zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci⁸⁷. Wynika z tego, że rozgrzeszenie dokonywane po wyznaniu grzechów, miało się odbywać w sposób określony przez Sobór Trydencki, mianowicie po wyznaniu przez każdego z wiernych wszystkich popełnionych od ostatniej spowiedzi grzechów śmiertelnych.

W XVII wieku Stolica Apostolska oczywiście nie zaprzestała interesować się wyznawaniem grzechów przez penitentów. – Pap. Klemens VIII (1592 – 1605) zatwierdził w dniu 20 czerwca 1602 r. deklarację Kongregacji św. Oficjum. Kongregację tę zapytano, czy godzi się przesłać przez posłańca spis grzechów w liście do spowiednika akurat nieobecnego w miejscu, w którym przebywa penitent i w ten też sposób przyjmując od niego rozgrzeszenie, czyli listownie? Kongregacja św. Oficjum na postawione pytanie odpowiedziała, iż opinia taka jest błędna, lekkomyślna i skandaliczna, zaś postępowanie według tej opinii jest nie tylko nie dozwolone, bo stanowi przestępstwo karane ekskomuniką *latae sententiae*, a w razie potrzeby – także innymi karami. Równocześnie Kongregacja św. Oficjum zabroniła wydawania publikacji na temat tej opinii, chyba że dla jej zwalczania, wygłaszania wykładów i podejmowania tego tematu w przemówieniach⁸⁸.

Fr. Suarez, jezuita, uważał, że po opublikowaniu dekretu Kongregacji św. Oficjum z dnia 20 czerwca 1602 r. / przedstawionego wyżej/ sakrament pokuty należy uznawać za nieważny, jeśli jest udzielany lub przyjmowany na odległość, bo penitent nie wyznał grzechów obecnemu kapłanowi tylko przesłał ich wyznanie listownie nieobecnemu, zaś kapłan przyjmując wyznanie grzechów listownie, w taki też sposób przesłał rozgrzeszenie nieobecnemu penitentowi. Utrzymywał jednak, że sakrament pokuty będzie ważny, jeśli penitent pošle na piśmie swoje wyznanie grzechów nieobecnemu spowiednikowi, ale ten udzieli rozgrzeszenia dopiero po zgłoszeniu się do niego penitenta. Zdaniem Fr. Suareza sakrament pokuty byłby ważny także w przypadku, gdyby penitent ustnie wyznał swoje grzechy spowiednikowi, który

⁸⁶ *Rituale Romanum Pauli V Pontificis Maximi iussu editum*, Coloniae Agrippinae 1640, p. 3.

⁸⁷ *Rituale Romanum Pauli V*, p. 83.

⁸⁸ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 716, p. 2.

nie udziela mu zaraz rozgrzeszenia, tylko posyła mu, już odległemu od spowiednika, na piśmie rozgrzeszenie. Opinią Fr. Suareza zajmowała się Kongregacja św. Oficjum dwukrotnie, mianowicie pierwszy raz w dniu 7 czerwca 1603 r., a drugi raz w dniu 24 stycznia 1622 r. Stwierdziła, że Stolica Apostolska potępia złożenie wyznania grzechów listownie nieobecnemu spowiednikowi, ale także udzielenie rozgrzeszenia nieobecnemu penitentowi przez posłanie mu na piśmie. Naukę Fr. Suareza uznano za sprzeczną z dekretem Kongregacji św. Oficjum, który to dekret należy rozumieć łącznie o obydwóch przypadkach, a nie o jednym tylko z nich. Równocześnie Kongregacja św. Oficjum zastrzegła, że nie chce ograniczać możliwości udzielania rozgrzeszenia wiernemu zagrożonemu niebezpieczeństwem śmierci. Konkretnie chodziło jej o przypadek, gdy wierny utracił już przytomność, ale inni świadkowie utrzymują, iż prosił on o rozgrzeszenie, gdy był jeszcze przytomny. Rozumie się, że kapłan musi być obecny przy umierającym, a nie rozgrzeszać go na odległość⁸⁹.

Pap. Aleksander VII (1655 – 1667) w konst. *Sacrosancti* z dnia 18 stycznia 1658 r. zajął się nadużyciami zdarzającymi się na misjach. Dochodziło tam bowiem do wyznania grzechów dokonywanego przez tłumacza. Czasem znów kapłan czytał katalog grzechów, a penitent tylko potwierdzał, że jest winien określonego grzechu. Papież zarządził, aby w przyszłości słuchali wyznania grzechów ci kapłani, którzy dostatecznie znają język penitentów danej miejscowości. I tylko takim kapłanom diecezjalnym czy zakonnym można udzielać jurysdykcji do słuchania spowiedzi⁹⁰. Aleksander VII w dniu 24 września 1665 r. potępił zdanie, według którego czyni zadość przykazaniu Kościoła, kto świadomie nieważnie wyznaje swoje grzechy⁹¹. Nawiązując do konst. *Sacrosancti* pap. Aleksandra VII pap. Klemens IX w konst. *In Ecclesia* potwierdził ich postanowienia, zaś ze swej strony zarządził, aby misjonarze przybyli na tereny misyjne z Europy stawali się o miejscowych kapłanów, którzy będą mogli słuchać spowiedzi. Misjonarze powinni zachęcać kapłanów pochodzących z terenów misyjnych do wykonywania prac w różnych urzędach i brania udziału w kulcie. Żeby zaś młodzież mogła rozumieć liturgię, należy się zatroszczyć o jej wykształcenie, poczynając od gramatyki⁹².

⁸⁹ *Enchiridion symbolorum*, nn. 1994 – 1995.

⁹⁰ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 235, p. 451 – 452.

⁹¹ *Enchiridion symbolorum*, n. 2034.

⁹² P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. I, n. 244, p. 468.

Na pap. Aleksandra VII powołał się też pap. Innocenty XI, który zatwierdził dekret Kongregacji św. Oficjum z dnia 4 marca 1679 r. W dekrete tym potępiono 65 twierdzeń teologicznych, a wśród nich pięćdziesiąte dziewięć zezwalające na rozgrzeszenie wiernych tylko w połowie wyznających swoje grzechy, a to z powodu wielości penitentów zgromadzonych na uroczystości religijnej⁹³.

Pap. Innocenty XI w konst. *Caelestis Pastor* z dnia 20 listopada 1687 r. zajął stanowisko wobec nauki, jaką głosił Miguel de Molinos, nazywanej dziś kwietyzmem. Stolica Apostolska potępiła sześćdziesiąt jego zdań. De Molinos uważał, że nie trzeba zwalczać pokus wywodzących się od szatana. Nie trzeba też wyznawać grzechów dokonanych z podszeptu szatana. Zresztą taka spowiedź może być ponad siły grzesznika, czyli niemożliwa. Należy natomiast pozbywać się skrupułów, wąpliwości, obaw, ponieważ w takim przypadku wzmacnia się dusza, staje się bardziej wierna i wolna⁹⁴.

Na odpowiednie spełnianie posługi spowiednika w konfesjonale zwrócił uwagę pap. Benedykt XIV w enc. *Apostolica constitutio* z dnia 26 czerwca 1749 r. Jego zdaniem szafarzem sakramentu pokuty może być tylko kapłan uczciwy, wykształcony i dobrze znający naukę Kościoła. Benedykt XIV wspomina, że jako biskup Bolonii żadnemu kapłanowi nie pozwolił spowiadać do czasu zdania odpowiedniego egzaminu. Po zdaniu egzaminu kapłan otrzymywał jurysdykcję do sprawowania sakramentu pokuty przez określony czas, po upływie którego kapłan ponownie był poddawany egzaminowi. Jako papież spotykał się z proboszczami, kaznodziejami i spowiednikami miasta Rzymu w okresie Wielkiego Postu. Ale skorzystał z roku jubileuszowego, żeby zwrócić się do wszystkich spowiedników w Kościele. Winni oni pamiętać, że nie spełnia obowiązku spowiednika kapłan, który słucha wyznania grzechów, ale potem nie napomina penitenta, o nic go też nie pyta, tylko wymawia nad nim formułę rozgrzeszenia. Nie tak postępują lekarze, do których należy wylewać olej i wino na rany poszkodowanego. A przecież spowiednik pełni funkcję jakby lekarza duszy. Niechże więc dobrze przypatrzy się nie tyle okolicznościom grzechów, ile samemu przestępstwu oraz usposobieniu i skłonnościom penitenta do zła. A przy tym ma być dyskretny i postępować rozważnie na podobieństwo biegłego lekarza, który używa różnych środków, aby uleczyć chorego⁹⁵.

⁹³ P. Gasparri, CIC *Fontes*, vol. IV, n. 754, p. 34, *quinquagesimo nono: Enchiridion symbolorum*, n 2159.

⁹⁴ P. Gasparri, CIC *Fontes*, vol. I, n. 252, p. 482.

⁹⁵ P. Gasparri, CIC *Fontes*, vol. II, n. 400, p. 245 – 246, §§ 18 – 19.

W obszernej encyklice *Inter praeteritos* z dnia 3 grudnia 1749 r. pap. Benedykt XIV przypomina, iż z prawa Bożego należy wyznawać na spowiedzi grzechy śmiertelne. Jeśli zaś chodzi o grzechy powszednie, to zdaniem Benedykta XIV istnieje wśród autorów rozbieżność poglądów. Jedni uważają, że chrześcijanin, który nie ma na sumieniu grzechu ciężkiego, nie jest zobowiązany spowiadać się raz na rok zgodnie z konst. 21 Soboru Laterańskiego IV. Inni są przeciwnego zdania i twierdzą, że raz na rok winien się spowiadać każdy chrześcijanin, chociażby miał na sumieniu same grzechy powszednie. Papież nie chce wkraczać w tę różnicę zdań. Powołuje się natomiast na normę, według której chrześcijanin pragnący uzyskać odpust winien przystąpić do spowiedzi z takich grzechów, jakie ma na sumieniu, to jest albo śmiertelnych albo powszednich. Pozostaje w mocy prawo dekretów (c. 1 III 10 in Clem) zobowiązujące mnichów do miesięcznej spowiedzi, jakkolwiek mnisi – przynajmniej większość z nich – nie mają na sumieniu grzechu śmiertelnego. Powszechnie też jest przyjęte, że dla uzyskania odpustu Stolica Apostolska może nakazać dopełnienie określonego czynu. Benedykt XIV zarządził, aby przed uzyskiwaniem odpustu jubileuszowego każdy chrześcijanin odbywał spowiedź przynajmniej z grzechów lekkich. Bez wykonania tego czynu nikt nie mógł uzyskać odpustu jubileuszowego⁹⁶.

W drugiej połowie XVIII wieku kanonista wiedeński, Joseph Valentinus Eybel opublikował dwie książki. Jedna po łacinie: *Introductio in ius ecclesiasticum catholicorum* / Wprowadzenie do kościelnego prawa katolików/. Druga po niemiecku: *Was enthalten die Urkunden des christlichen Alterthums von der Ohrenbeichte* / Co mówią dokumenty z pierwszych wieków Kościoła na temat spowiedzi usznej /. Obydwie te książki są wspomniane w konst. *Mediator Dei* z dnia 11 listopada 1784 r. pap. Piusa VI. Papież wykazuje w swojej konstytucji, że J. V. Eybel uczy tego, co wcześniej głosili protestanci, np. M. Luter, a czego zabronił uczyć Sobór Trydencki. Eybelius twierdził bowiem, że w Kościele w ogóle nie ma władzy kluczy. Wyznanie grzechów w pierwszych wiekach Kościoła w ogóle nie było znane. Rozgrzeszenie ma znaczenie społeczne, a nie wobec Boga⁹⁷.

Na początku XX wieku, w dniu 31 lipca 1902 r., a więc za pontyfikatu Leona XIII (1878 – 1902) Kongregacja Rozkrzewienia Wiary w specjalnej instrukcji zwróciła się do misjonarzy, aby uczyli biskupów i prezbite-

⁹⁶ P. Gasparri, CIC *Fontes*, vol. II, n. 404, p. 283 – 284, § 77.

⁹⁷ P. Gasparri, CIC *Fontes*, vol. II, n. 472, p. 660, § 5.

rów nestorian podstawowych prawd wiary katolickiej, ponieważ nie znają jej wcale albo w małym tylko stopniu. Podała też w punktach te prawdy, które misjonarze powinni mieć szczególnie na uwadze. Jeśli chodzi o sakrament pokuty, polecono, aby z całą troską i rozstropnie uczyć o konieczności wyznawania grzechów, szczególnie jeśli chodzi o umierających, którzy do tej pory są pozbawieni jakiegokolwiek łaski sakramentalnej⁹⁸.

Na przełomie XIX i XX wieku moderniści usiłowali pogodzić naukę Kościoła z agnostycyzmem, liberalizmem protestanckim i historią pozytywistyczną. Kongregacja św. Oficjum w dekrecie *Lamentabili* z dnia 4 lipca 1907 r. wytknęła im błędy na temat sakramentu pokuty:

46. *W pierwotnym Kościele nie istniało pojęcie chrześcijanina grzesznika, który uzyskuje pojednanie z Bogiem władzą Kościoła. Dopiero w późniejszym czasie Kościół przyswoił sobie takie pojęcie. Ale nawet po uznaniu pokuty za instytucję, nie uznawano pokuty za sakrament, bo taki sakrament byłby zupełnie niewłaściwy.*

47. *Słowa Chrystusa: Przyjmijcie Ducha Świętego, którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane (J 20, 22) w najmniejszym stopniu nie odnoszą się do sakramentu pokuty mimo, iż Sobór Trydencki tak właśnie uczył.*

Pap. św. Pius X zatwierdził dekret *Lamentabili* z 4 lipca 1907 r. Kongregacji św. Oficjum i polecił, aby wszystkie / w sumie 65 / zdania zawarte w tym dekrecie uznawano za błędne⁹⁹.

2. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r.

Przedstawione wyżej źródła prawa kanonicznego zostały ujęte w normę zawartą w kan. 906. Według tego kanonu każdy wierny obojga płci, gdy dojdzie do lat rozeznania, to jest do stanu używania rozumu, zobowiązany jest do wyповідania się wiernie ze wszystkich swoich grzechów przynajmniej raz w roku. Kan. 906 należy zestawzić z kan. 901, który zobowiązuje każdego chrześcijanina, by popełnione przez niego grzechy ciężkie, jeszcze wprost / *directe* / nie odpuszczone przez Kościół władzą kluczy, wyznał wszystkie na spowiedzi, po dokładnym rachunku sumienia i żeby też przedstawił okoliczności zmieniające gatunek / *speciem* / grzechu. – Wprost odpuszczony jest grzech, który penitent wyraźnie wyznaje kapłanowi na spowiedzi, bo ten ma go na uwadze udzielając rozgrzesze-

⁹⁸ I. Seredi, *CIC Fontes*, vol. VII, n. 4940, p. 546, 5.

⁹⁹ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 1283, p. 551 – 552.

nia penitentowi. Ubocznie jest grzech odpuszczony, jeśli bez winy penitenta nie został wyraźnie spowiednikowi wyznany, bo np. penitent o nim zapomniał. Udzielając odpuszczenia grzechów wyznanych, kapłan odpuszcza ubocznie ten nie wyznany grzech, ponieważ łaska uświęcająca wyklucza istnienie grzechu w duszy, w której się znajduje.

Chrześcijanin podlega temu prawu od czasu dojścia do lat rozeznania czyli stanu używania rozumu. Kan. 88 § 3 domniemywa, że dzieci, które ukończyły siedem lat życia, mają już używanie rozumu. Mówiąc tu o używaniu rozumu nie myślimy o pełni rozwoju umysłowego dziecka, ale o rozpoczęciu przez nie używania rozumu, to jest o określaniu myśli i uczuć czy odczuwaniu wstydu w przypadku dopuszczenia się czegoś złego. Co prawda, dzieci, które doszły do używania rozumu, ale nie osiągnęły siedmiu lat życia, nie podlegają jeszcze prawu kościelnemu / kan. 12/, jednak na mocy wyjątku od tej normy mają obowiązek wyznania grzechów przynajmniej raz w roku¹⁰⁰.

Obowiązek wyznania grzechów przynajmniej raz w roku z kan. 906 różni się od obowiązku przyjęcia Komunii świętej wielkanocnej z kan. 859 § 1. Z tego powodu obowiązek wypowiedziania się przynajmniej raz w roku istnieje także wtedy, gdy z jakiejś przyczyny nie ma obowiązku przyjęcia Komunii świętej wielkanocnej.

Kan. 906 określa bliżej prawo Boże, które domaga się od chrześcijanina, aby pojednał się Bogiem w obliczu śmierci / *in articulo mortis* /, w niebezpieczeństwie śmierci / *in periculo mortis* / i niekiedy w życiu.

Przynajmniej raz w roku ma wyznawać swoje grzechy ten chrześcijanin, który ma na sumieniu chociażby tylko jeden grzech śmiertelny. Tylko bowiem grzechy ciężkie stanowią materię konieczną sakramentu pokuty. Według kan. 902 grzechy powszednie stanowią niekonieczną materię sakramentu pokuty. Dlatego nie ma obowiązku wyznawania takich grzechów. Ale też nie ma zakazu spowiadania się z grzechów powszednich.

W kan. 906 brak jest wzmianki, że obowiązek dorocznej spowiedzi należy wypełnić wobec własnego biskupa lub proboszcza we własnej parafii. Wobec tego penitent sam mógł wybrać sobie spowiednika, nawet z innego obrządku, byle tylko miał on jurysdykcję do spowiadania (kan. 905)

Wierni, którzy przystępują do Komunii świętej tylko w okresie wielkanocnym, w tym też czasie będą wyznawać swoje grzechy ciężkie. Chrześcijanie, którzy przyjmują Komunię świętą i spowiadają się czę-

¹⁰⁰ St. Huet, *Sakrament pokuty w świetle teologii i psychologii*, część II, Warszawa 1959, s. 261

ściej niż raz w roku, mogą liczyć czas dorocznej spowiedzi od 1 stycznia do 31 grudnia tego samego roku. Kan. 906 nie stwierdza jasno i wyraźnie, że penitent winien wypełnić swoją doroczną spowiedź indywidualnie, ale innej możliwości właściwie nie miał, ponieważ Stolica Apostolska w owym czasie nie zezwalała na rozgrzeszenie wielu penitentów bez ich spowiedzi indywidualnej, jak tylko w poszczególnych przypadkach¹⁰¹.

Kan. 907 wyraźnie stanowi, że nie czyni zadość obowiązkowi spowiedzi dorocznej, kto przyjmuje ten sakrament świętokradzko lub świadomie nieważnie. Uzasadnienie tego prawa jest zrozumiałe. Prawodawca zmierza do tego, aby chrześcijanin przynajmniej raz w roku pojednać się z Bogiem. W przypadku spowiedzi świętokradzkiej lub świadomie nieważnej chrześcijanin nie tylko nie dostępuje pojednania z Bogiem i z Kościołem, ale nawet stan swego sumienia pogarsza o nowy grzech znieważenia sakramentu. Nie można tego uznać za wykonanie obowiązku dorocznej spowiedzi.

3. Kodeks Prawa Kanonicznego Jana Pawła II

Sobór Watykański II (1962 – 1965) w konstytucji poświęconej liturgii *Sacrosanctum concilium* / nr 72 / – zarządził, aby obrzędy i formułę sakramentu pokuty tak przejrzeć i ująć, aby jasniej wyrażały naturę i skutek tego sakramentu.

Kongregacja Nauki Wiary opublikowała w dniu 16 czerwca 1972 r. normy duszpasterskie dotyczące udzielenia sakramentalnego rozgrzeszenia równocześnie wielu penitentom bez ich spowiedzi indywidualnej¹⁰². W normach tych poddano krytyce zwyczaj, zgodnie z którym próbuje się zastąpić wyznanie grzechów śmiertelnych przez spowiedź ogólną lub dokonaną we wspólnocie. Taka praktyka – zdaniem Kongregacji Nauki Wiary – jest sprzeczna z nauką Soboru Trydenckiego, według którego wyznanie kapłanowi wszystkich i poszczególnych grzechów ciężkich wymagane jest prawem Bożym. Dlatego indywidualne i pełne wyznanie grzechów śmiertelnych oraz rozgrzeszenie pozostają jedynym zwyczaj-

¹⁰¹ Zob. S. Poenitentia Apostolica, *Decretum Proposito huic*, 6 febr. 1915: AAS 7 (1915) 72; S. Poenitentia Apostolica, *Decretum Proposito huic*, 29 maii 1915: AAS 7 (1915) 282; Pius XII, Adh. apost. *Asperis commoti*, 8 dec. 1939: AAS 31 (1939) 696 – 701; S. Poenitentia Ap. *Decretum In Indice*, 10 dec. 1940: 571; S. Poenitentia, *Decretum Ut dubia*, 23 mart. 1944: AAS 36 (1944) 155 – 156

¹⁰² S. C. pro Doctrina Fidei, *Normae pastorales circa absolutionem sacramentalem generali modo impertiendam Sacramentum Paenitentiae*: AAS 64 (1972) 510 – 514

nym środkiem pojednania się wiernych z Bogiem i Kościołem, chyba że niemożliwość fizyczna lub moralna zwalnia ze spowiedzi¹⁰³.

Rytuał Rzymski zawierający obrzędy pokuty, wypowiadając się na temat rozgrzeszenia zbiorowego, oparł się na normach duszpasterskich Kongregacji Nauki Wiary i stwierdził, że indywidualne i integralne wyznanie grzechów oraz rozgrzeszenie pozostają jedynym zwyczajnym sposobem, w jaki wierni mogą pojednać się z Bogiem i Kościołem, chyba że niemożliwość fizyczna lub moralna uwalnia ich od tego¹⁰⁴.

Normy duszpasterskie Kongregacji Nauki Wiary z dnia 16 czerwca 1972 r. zostały szybko rozpowszechnione, bo Stolica Apostolska przywiązywała do nich wielką wagę, a wielu biskupów na nie oczekiwało. *Schemat Prawa na temat sakramentów* opublikowany w 1975 r. na nie się powołuje, a jego kan. 131 jest wzięty jakby dosłownie z tych norm: indywidualne i całkowite wyznanie grzechów oraz rozgrzeszenie to jedyny zwyczajny sposób pojednania się wiernego, który jest świadom grzechu ciężkiego, z Bogiem i Kościołem. Tylko niemożliwość fizyczna lub moralna zwalnia od takiej spowiedzi¹⁰⁵.

W dyskusji nad kan. 131 Schematu prawa na temat sakramentów zwrócono uwagę, by nie mówić, iż penitent jedna się z Bogiem, tylko, że jest on jednany z Bogiem i Kościołem. Zaproponowano też, aby określenie, iż wyznanie grzechów i rozgrzeszenie stanowią jedyny sposób pojednania został skreślony, ponieważ nie zgadza się z użytym wyrazem, iż jest to zwyczajny sposób pojednania z Bogiem. Jednak inny konsultor nie zgodził się z takim rozumowaniem, bo tu nie chodzi o sposób wzbudzenia żalu za grzechy, tylko o sposób rozgrzeszenia sakramentalnego. Inny konsultor podkreślił, iż chodzi tu też o uniknięcie porównania rozgrzeszenia zbiorowego z rozgrzeszeniem jednej osoby. Dlatego tytuł rozdziału powinien być: o sprawowaniu sakramentu, nie zaś jak było do tej pory: o udzieleniu rozgrzeszenia. Po tej dyskusji nastąpiło głosowanie i większość była za pozostawieniem tekstu bez zmian. – Zaistniała propozycja, by wskazać na prawo Boże jako podstawę konieczności wyznania grzechów. Relator zauważył, iż w takim przypadku należy odwołać się

¹⁰³ *Normae pastorales Sacramentum Paenitentiae*. n. 1: AAS 64 (1972) 511

¹⁰⁴ *Rituale Romanum Ordo Paenitentiae, edito typica*, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, n. nota 45, p. 21

¹⁰⁵ *Schema documenti pontificii quo disciplina canonica de sacramentis recognoscitur*, Typis Polyglottis Vaticanis 1975, can. 131: (novus). Individualis et integra confessio atque absolutio unicum constituunt modum ordinarium, quo fidelis peccati gravis sibi conscius se cum Deo et Ecclesia reconciliat, nisi impossibilitas physica vel moralis ab huiusmodi confessione excuset.

przynajmniej w przypisie do Soboru Trydenckiego (XIV, cap. 2, 3: cann. 4, 6, 7). – Co do zwrotu, iż niemożliwość zwalnia od wyznania grzechów, konsultor zwraca uwagę, iż jest mowa na ten temat w kan. 158 (o dorocznej spowiedzi). Jeden konsultor sądził, iż ten zwrot można skreślić. Ale inny konsultor był za jego utrzymaniem, bo pochodzi od Soboru Trydenckiego. Jeszcze inny konsultor jest także za utrzymaniem tego zwrotu, bo nic się nie stanie, jeśli na ten temat będzie mówić także teologia moralna. Kolejny konsultor jest zdania, że zwrot należy zachować, bo pochodzi z kan. 132-133 (o rozgrzeszeniu zbiorowym). W głosowaniu większość opowiedziała się za pozostawieniem omawianego tu zwrotu w kan 131 Schematu prawa na temat sakramentów z 1975 r.¹⁰⁶

W Schemacie Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1980 r. kan. 914 jest identyczny z kan. 131 Schematu prawa na temat sakramentów, którego jest odpowiednikiem. Nad tym kanonem odbyła się dyskusja. Pierwszy konsultor oświadczył, iż nie wystarczy w kan. 914 stwierdzić, iż indywidualna i integralna spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób pojednania się wiernego z Bogiem i Kościołem, chyba że doda się, iż podstawą tego prawa jest prawo Boże, jak to ustalił Sobór Trydencki (DS 1707). Nie wystarczy też zwykłe wyznanie grzechów, jeśli nie jest ono połączone z żalem oraz nawróceniem. – Odpowiedziano temu konsultorowi, iż przedstawienie nauki / *doctrinae* / nie należy do Kodeksu, bo pozostawia się to teologom. – Drugi konsultor zaproponował, aby podobnie jak w Obrzędach pokuty (*Ordo paenitentiae*, n. 6) odnotować: Jeśli zachodzi prawdziwy żal serca i prawdziwe nawrócenie, to indywidualne i integralne wyznanie grzechów oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny sposób itd. – Odpowiedziano temu konsultorowi, że poruszony przez niego problem dotyczy kanonu wstępnego, nie zaś omawianego tutaj. – Trzeci konsultor zaproponował, aby po kan. 914 zamieścić kanon na temat zadośćuczynienia, które jest częścią sakramentu pokuty. Należy przedstawić samą ideę zadośćuczynienia, które penitentowi wyznacza się lub proponuje, a które wyraża i wspomaga jego nawrócenie, ponieważ naprawia obrazę i wyrządzoną szkodę, a jest także lekarstwem na chorobę duszy. – Odpowiedziano mu, że na temat zadośćuczynienia jest kan. 103¹⁰⁷. – Jak widzimy, dyskusja nie doprowadziła do uzgodnionych zmian w tekście kanonu.

¹⁰⁶ *Communicationes* 10 (1978) n. 1 p. 51.

¹⁰⁷ *Relatio complectens syntheses animadversionum ab em. mis atque exc. mis patribus commissionis ad novissimum schema codicis iuris canonici exhibitum, cum responsionibus a secretaria et consultoribus datis*: *Communicationes* 15 (1983) n. 2, p. 204.

W Schemacie Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1982 r. znalazł się kan. 960, który odpowiada kan. 914 Schematu Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1980 r., ale niczym się od niego nie różni, jak tylko numerem. Nad tym kanonem nie było już dyskusji.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 kan. 960 odpowiada kan. 960 Schematu KPK z 1982 r. i kan. 914 Schematu KPK z 1980 r. Tekst ten jest nam znany, ale chcemy się nim zająć dokładniej, dlatego go przytoczymy tutaj: *Indywidualne i całkowite wyznanie grzechów oraz rozgrzeszenie stanowią zwyczajny sposób, dzięki któremu wierny świadomy ciężkiego grzechu jest jednany z Bogiem i Kościołem. Jedyne niemożliwość fizyczna lub moralna zwalniają od takiego wyznania i rozgrzeszenia.*

Wyznanie grzechów, wymienione w kan. 960, jest elementem składowym sakramentu pokuty, obok żalu za grzechy, postanowienia poprawy i zadośćuczynienia. Należy je brać łącznie z tymi trzema elementami sakramentu pokuty, ponieważ ma prowadzić do przyjęcia tego właśnie sakramentu. Nie chodzi tu więc o jakiegokolwiek wyznanie grzechów, ale takie, któremu towarzyszy żal za grzechy złączony z postanowieniem poprawy i wolą zadośćuczynienia za popełnione grzechy.

Zgodnie z kan. 960 wyznanie grzechów winno być *indywidualne*. Ten wymóg kanonu idzie po linii pragnienia penitenta, który wolałby nikomu nie mówić o swoim grzechu, ale przewycięża się, bo jest pewny zachowania tajemnicy przez spowiednika. Ale też zachowanie tajemnicy spowiedzi jest możliwe tylko przy spowiedzi usznej czyli indywidualnej. Są jeszcze inne racje, ze względu na które wyznanie grzechów winno być indywidualne. Chodzi o to, żeby penitent poddał swoje grzechy wprost (*directe*) władzy kluczków Kościoła. Każdy bowiem grzech ciężki winien być właśnie wprost (*directe*) poddany władzy kluczków (kan.988 § 1).

Należy też wiedzieć, że według nauki Kościoła *przez spowiedź człowiek patrzy w prawdzie na popełnione grzechy, bierze za nie odpowiedzialność, a przez to na nowo otwiera się na Boga i na komunie Kościoła* (KKK 1455). Ponieważ grzech jest osobistym czynem człowieka, wypada, żeby człowiek indywidualnie przyznał się do niego.

Na temat indywidualnego wyznania grzechów wypowiedział się pap. Jan Paweł II w swojej pierwszej encyklice *Redemptor hominis*: *W ostatnich latach bardzo wiele uczyniono w tym celu, aby uwydatnić – zgod-*

nie zresztą z najstarszą tradycją Kościoła – wymiar wspólnotowy pokuty, a zwłaszcza samego Sakramentu Pokuty w praktyce Kościoła. Są to pożyteczne poczynania, które z pewnością posłużą do wzbogacenia praktyki pokutnej Kościoła współczesnego. Nie możemy jednak zapominać, że samo nawrócenie jest aktem wewnętrznym szczególnej głębi, w którym człowiek nie może być zastąpiony przez innych, nie może być „wyręczony” przez wspólnotę. Chociaż więc wspólnota braterska wiernych uczestniczących w nabożeństwie pokutnym ogromnie dopomaga w akcie osobistego nawrócenia – to jednak w ostateczności trzeba, ażeby w tym akcie wypowiedział się człowiek sam całą swoją głębią swego sumienia, całym poczuciem swojej grzeszności i swego zawierzenia Bogu, stojąc tak jak Psalmista wobec Niego samego z tym wyznaniem: „Tylko przeciw Tobie zgrzeszyłem” / przypis 175: Ps. 50 (51), 6 /. Kościół przeto, zachowując wiernie wielowiekową praktykę Sakramentu Pokuty, praktykę indywidualnej spowiedzi związanej z osobistym żalem za grzechy i postanowieniem poprawy, strzeże szczególnego prawa ludzkiej duszy. Jest to prawo do najbardziej osobistego spotkania się człowieka z Chrystusem ukrzyżowanym i przebaczącym. Z Chrystusem, który mówi – przez posługę szafarza Sakramentu Pojednania – „odpuszczają ci się twoje grzechy” / przypis 176: Mk 2, 5/ : „iż, a od tej chwili już nie grzesz” / przypis 177: J 8, 11 /. Jest to jak widać, równocześnie prawo samego Chrystusa do każdego z tych, którzy odkupił, prawo do spotkania z każdym z nas w tym kluczowym momencie życia, jakim jest moment nawrócenia a zarazem odpuszczenia¹⁰⁸.

Według kan. 960 wyznanie grzechów winno być nie tylko indywidualne, ale także *integralne*. Rozróżniamy integralność (zupełność, kompletność) spowiedzi materialną czyli obiektywną (= faktyczną) i formalną czyli subiektywną. O integralności materialnej mówimy na marginesie kan. 988. Tutaj, przy omawianiu kan. 960 interesuje nas *integralność formalna* czyli *subiektywna*, która polega na wyznaniu przez penitenta temu samemu spowiednikowi wszystkich grzechów ciężkich, jakie ma na sumieniu, i jakie może i chce wyznać, ponieważ jakiegoś grzechu faktycznie nie wyznaje ze względu na niemożliwość fizyczną

¹⁰⁸ Encyklika *Redemptor Hominis*, z dnia 4 marca 1979 r., Typis Polyglottis Vaticanis 1979, s. 82 – 83. Zob. Paweł VI, Przemówienie do Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. z okazji wizyty ad limina, 20 kwietnia 1978: AA 70 (1978) 328 – 332: Jan Paweł II, *Przemówienie do*

Biskupów Kanandy z okazji wizyty ad limina, 17 listopada 1978: AAS 71 (1979) 32-36; Jan Paweł II, *Do Biskupów francuskich z okazji wizyty ad limina*, 1 kwietnia 1982: AAS 74 (1982) 710 – 711; Jan Paweł II, *Do Biskupów szwajcarskich z okazji wizyty ad limina*, 3 lipca 1982: AAS 74 (1982) 133; Jan Paweł II, *Do Biskupów Stanów Zjednoczonych z okazji wizyty ad limina*, 15 kwietnia 1983: AAS 75 (1983) 568 – 569

A. Marcol, *Nabożeństwo pokutne z absolucją generalną*: „Jan Paweł II w swoim Liście Apostolskim *Oriente lumen* z 2 maja 1995 r. wzywa do poznawania liturgii Kościołów Wschodu: pogłębienia znajomości tradycji duchowych Ojców i Doktorów Wschodu chrześcijańskiego: brania przykładu z Kościołów Wschodu w inkulturacji ewangelicznego orędzia” / przypis 17: Jan Paweł II, List Apostolski „*Oriente Lumen*”, z dnia 2 maja 1995 r.” *L'Osservatore Romano* (pol.). XVI (1995) z. 6. s. 32-44. / Lepsza znajomość duchowych bogactw chrześcijańskiego Wschodu, zwłaszcza syryjskich Kościołów, sprzyjać będzie wzajemnemu zrozumieniu i jedności z chrześcijaństwem Wschodu. Może uczynić także naszym modlitwom i obrzędowi pokutnym nowych impulsów”: *Studia Theologica Varsoviensia* 35 (1997) z. 2, s. 248. Wcześniej Autor podał, iż w ostatnich trzydziestu latach w Europie Zachodniej (i poza nią) tradycyjna spowiedź indywidualna sukcesywnie maleje (s. 241). Napisał też, że w Kościele syryjskim „aprobowany w 1982 r. Obrzęd, po odśpiewaniu naszym psalmu 51 przewidywał okazję do indywidualnej spowiedzi... Nowe jednak wydanie Obrzędów z 1994 r. usuwa tę „łacińską naleciałość „ (s. 247). Ten nowy Obrzęd zatwierdził Francis M. Zayek, arcybiskup maronickiej diecezji w USA (s. 242). – Profesor nie cytuje tekstów, tylko omawia obrzędy. Może dlatego nasuwają się wątpliwości, czy w omawianych Obrzędach następuje sprawowanie sakramentu pojednania? Ale jeśli nawet tak jest, to przecież na nabożeństwie wielkosobotnim nie gromadzą się wszyscy wierni. I chyba dla tych nicobecných w wielką sobotę w kościele, jest jakaś możliwość uzyskania odpuszczenia grzechów? Jest też problem wiernych zagrożonych śmiercią między jedną wielką sobotą, a drugą. Wydaje się więc niemożliwe, żeby poza wielką sobotą w Kościele syryjskim nie było wcale indywidualnego wyznania grzechów i rozgrzeszenia. – Z listem apostolskim *Oriente lumen* Jana Pawła II warto zestawić tegoż Papieża encyklikę *Ut unum sint*, z dnia 25 maja 1995 r. W encyklice tej Jan Paweł II pisze: „*Podjęmując myśl, którą wyraził sam Papież Jan XXIII w chwili otwarcia Soboru (przypis 31: Por. Przemówienie na otwarciu Soboru Watykańskiego II (11 października 1962 r.): AAS 54 (1962) 792), Dekret o ekumenizmie wymienia wśród elementów nieustannej reformy także sposób przedstawiania doktryny (przypis 32: Por. Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie Unitatis redintegratio, 6). Nie chodzi tu o modyfikację depozytu wiary, o zmianę znaczenia dogmatów, o usunięcie z nich istotnych słów, o dostosowanie prawdy do upodobań epoki, o wymazanie niektórych artykułów Credo, pod fałszywym pretekstem, że nie są one już dziś zrozumiałe. Jedność, jakiej pragnie Bóg, może się urzeczywistnić tylko dzięki powszechnej wierności wobec całej treści wiary objawionej. Kompromis w sprawach wiary sprzeciwia się Bogu, który jest Prawdą. W Ciele Chrystusa, który jest drogą, prawdą i życiem (por. I 14, 6), któż mógłby uważać, że dopuszczalne jest pojednanie osiągnięte kosztem prawdy? Soborowa Deklaracja o wolności religijnej Dignitatis humanae uznaje za przejaw ludzkiej godności poszukiwanie prawdy „, zwłaszcza w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła „ (przypis 33: N. 1) przez wierne spełnianie jej wymogów. Tak więc „bycie razem „, które zdradzałoby prawdę, byłoby sprzeczne z naturą Boga, który obdarza swoją komuniją oraz potrzebą prawdy, zakorzenioną w głębi ludzkiego serca „ (Encyklika *Ut unum sint* Ojca Świętego Jana Pawła II o działalności ekumenicznej, Libreria Editrice Vaticana / 1995/, n. 18 p. 22-23). – Zestawienie tych dwóch tekstów powoduje, iż nierozsądny staje się postulat, aby przyjąć coś z Kościoła wschodniego np. zwiększyć możliwości rozgrzeszenia zbiorowego, a ograniczyć praktykę rozgrzeszenia indywidualnego w Kościele łacińskim.*

lub moralną. Integralnością przy wyznaniu grzechów ciężkich zajęto się już w pierwszym prawie powszechnym zobowiązującym wiernych, którzy osiągnęli stan używania rozumu, do dorocznej spowiedzi i Komunii świętej, to jest w konst. 21 Soboru Laterańskiego IV w 1215 r. Postanowiono wówczas, aby każdy wierny – mężczyzna czy kobieta – wyznawał wszystkie swoje grzechy¹⁰⁹. – Sobór Florencki (1438 – 1445) w Dekrecie dla Ormian uznał, że jedną z części sakramentu pokuty jest ustne wyznanie grzechów. Polega ono na tym, by grzesznik wyznał wszystkie swoje grzechy, jakie pamięta¹¹⁰. – Sobór Trydencki (1545 – 1563) uzasadnia konieczność integralnego wyznania grzechów wołą Chrystusa, który ustanawiając sakrament pokuty, postanowił także dokładne wyznanie grzechów (Jkb 5, 16: 1 J 1, 9: por. Ł 17, 14). Dlatego dokładne wyznanie grzechów ciężkich / a więc nastąpiło określenie grzechów, iż mają to być grzechy ciężkie, czego nie domagał się ani Sobór Laterański IV, ani Sobór Florencki / jest konieczne. Drugi argument za integralnym wyznaniem grzechów na spowiedzi widzi Sobór Trydencki w samej posłudze spowiednika, który ma być sędzią i lekarzem duszy penitenta: nie spełni on tej posługi, jeśli nie pozna grzechów penitenta. Dlatego penitent winien wyznać swoje grzechy śmiertelne, które ma w świadomości po dokładnym zbadaniu siebie, szczególnie i to każdy z osobna, a nie tylko ogólnie. Ma też wyznać te okoliczności grzechów, które zmieniają gatunek grzechu¹¹¹.

¹⁰⁹ Conc. Later. IV, *const. 21*: Omnis utriusque sexus fidelis, postquam ad annos discretionis pervenerit, omnia sua solus peccata confiteatur fideliter saltem semel in anno: Conciliorum Oecumenicorum Decreta p.201.

¹¹⁰ Conc. Florentinum, *Decretum pro Armenis*: Quartum sacramentum est penitentia, cuius quasi materia sunt actus penitentis, qui in tres distinguuntur partes. Quarum prima est cordis contritio: ad quam pertinet, ut doleat de peccato commisso cum proposito non peccandi de cetero. Secunda est oris confessio: ad quam pertinet, ut peccator omnia peccata quorum in memoria habet, suo sacerdoti confiteatur integraliter: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta* p. 524: *Enchiridion symbolorum*, n. 1323.

¹¹¹ Sessio XIV, cap. 5: Ex institutione sacramenti paenitentiae iam explicata universa Ecclesia semper intellexit, institutum etiam esse a Domino integram peccatorum confessionem (cf. Jac 5, 16: Jo. 1, 9: Łk 17, 14) et omnibus post baptismum lapsis iure divino necessariam existere / can. 7 /... Constat enim, sacerdotes iudicium hoc incognita causa exercere non potuisse, neque acquitatem quidem illos in poenis iniungendis servare potuisse, si in genere dumtaxat, et non potius in specie ac singillatim, sua ipsi peccata declarassent. Ex his colligitur, oportere a paenitentibus omnia peccata mortalia, quorum post diligentem sui discussionem conscientiam habent, in confessione recenseri... Colligitur praeterea, etiam eas circumstantias in confessione explicandas esse, quae speciem peccati mutant / can. 7/: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta* p. 682: *Enchiridion symbolorum* n.1679 – 1681. Zob. H. Jedin, *La nécessité de la confession privée selon le Concile de Trente, La Maison – Dieu* 104 (1970) s. 88 – 115: C. Peter, *Spowiedź integralna a Sobór Trydencki*, Concilium nr 1 – 10 (1971) s. 34 – 41.

Nauka Soboru Trydenckiego była wzięta pod uwagę przy redagowaniu kan. 901 Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. Według tego kanonu, kto po chrzcie popełnił grzechy ciężkie, wprost nie odpuszczone przez władzę kluczy Kościoła, musi je wszystkie po dokładnym rachunku sumienia wyznać i na spowiedzi przedstawić okoliczności zmieniające gatunek grzechu. Kan. 988 § 1 aktualnie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego poleca chrześcijaninowi, aby po przeprowadzeniu dokładnego rachunku sumienia, wyznał wszystkie grzechy ciężkie popełnione po chrzcie z uwzględnieniem ich gatunku i liczby, które nie zostały jeszcze odpuszczone przez władzę kluczy Kościoła i nie były wyznane na spowiedzi indywidualnej. – Zauważmy, iż kan. 988 § 1 domaga się wyznania i odpuszczenia grzechów na spowiedzi indywidualnej. Jeśli więc ktoś uzyskał rozgrzeszenie zbiorowe wraz z innymi osobami i bez spowiedzi indywidualnej, to nie wypełnia obowiązku, o którym kan. 988 § 1. Nie może też ująć naszej uwagi, że kan. 988 § 1 nie wymaga, aby na spowiedzi wyznawano okoliczności zmieniające gatunek grzechu, czy jakiegokolwiek inne. Jest to odejście od ustalenia Soboru Trydenckiego, ale tylko co do tego szczegółu. Na naukę Soboru Trydenckiego powołuje się bowiem Katechizm Kościoła Katolickiego (nr 1456), żeby przypomnieć, iż także za naszych dni *penitenci powinni wyznać wszystkie grzechy śmiertelne, których są świadomi po dokładnym zbadaniu siebie, chociaż byłyby najbardziej skryte i popełnione przeciwko dwu ostatnim przykazaniom Dekalogu./przypis 39: Por. Wj 20, 17: Mt 5, 28 /ponieważ niekiedy ciężiej ranią one duszę i są bardziej niebezpieczne niż popełnione jawnie./Przypis 40: Sobór Trydencki: DS 1680 / Gdy wierni Chrystusa starają się wyznać wszystkie grzechy, które sobie przypominają, niewątpliwie przedstawiają je wszystkie miłosierdziu Bożemu. Ci, którzy postępują inaczej i świadomie ukrywają niektóre grzechy, nie przedstawiają dobroci Bożej tego, co mogłaby ona odpuścić za pośrednictwem kapłana: „Jeśli bowiem chory wstydy się odkryć ranę lekarzowi, sztuka lekarska tego nie uleczy, czego nie rozpozna”/przypis 41: Św. Hieronim, Commentarii in Ecclesiastem, 10, 11: PL 23, 1096: Sobór Trydencki: DS 1680/*

Nasuwać się tu pewne uwagi. 1. Kiedyś już pisałem na temat integralności wyznawania grzechów. Nie chciałem się tu powtarzać. Dlatego spojrzę na integralność spowiedzi w świetle dokumentów historycznych. 2. Ciekawe, że przed Soborem Trydenckim mówiono, iż należy wyznawać wszystkie grzechy, iż mają to być grzechy śmiertelne. Jak wiemy, grzechy śmiertelne stanowią materię konieczną sakramentu pokuty. Wystarczy więc wyznawać na spowiedzi tylko te grzechy. Ta nauka utrzymuje się do naszych dni. 3. Porównując kan. 988 § 1 KPK z 1983 r. z kan. 901 KPK z 1917 r, zauważy-

łem, że kan. 988 § 1 nie domaga się, aby na spowiedzi wyznawano także okoliczności zmieniające gatunek grzechu. Ale miałem wątpliwość, czy to rozumowanie jest słuszne. Teraz wiem, że przed Soborem Laterańskim IV wcale nie wymagano tego. Sobór Laterański IV i Sobór Trydencki wprowadził taką praktykę, która po Soborze Watykańskim II została zmieniona, wycofana. Teraz uważa się, iż zbyt wielki ciężar nakładała na penitenta. A nie ma takiej konieczności. I teraz nie mam już wątpliwości w tej materii. Nie ma obowiązku wyznawania na spowiedzi okoliczności zmieniających gatunek grzechu. Ale nie zabrania się tego. 4. Zauważmy, jak delikatnie mówi Katechizm Kościoła Katolickiego o tych, którzy świadomie ukrywają na spowiedzi niektóre grzechy. Jest to wielki grzech. Ale Katechizm Kościoła Katolickiego potrafi o nim mówić z miłością chrześcijańską i bez gniewu.

Zgodnie z kan. 960 po indywidualnym i integralnym wyznaniu grzechów ze strony penitenta następuje rozgrzeszenie ze strony szafarza sakramentu pokuty. To rozgrzeszenie powoduje, iż dokonuje się sakrament pokuty i pojednania. Znaczy to, że kapłan działając *in persona Christi* (DK 12), w imię Chrystusa (KK 11) i jako służa Kościoła (kan. 978 § 2) udziela sakramentu, zaś penitent sakrament przyjmuje. Dlatego rozgrzeszenie może być wypowiedziane słowami lub odczytane, ale nie może być tylko pomyślane lub odczytane jedynie oczyma. Rozgrzeszenia może udzielić tylko kapłan, który przyjął wyznanie grzechów, nie inny kapłan. Rytuał Rzymski zawierający *Obrzędy sakramentu pokuty i pojednania* jaśniej niż kan. 960 stanowi, iż rozgrzeszenie podobnie jak wyznanie grzechów ma być udzielone jednej osobie czyli indywidualnie¹¹². Zupełnie jasno i wyraźnie mówi na ten temat Jan Paweł II w Adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et Paenitentia*¹¹³.

Indywidualne i integralne wyznanie grzechów oraz rozgrzeszenie – o ile stanowią sakrament pojednania – są też sposobem pojednania grzesznika z Bogiem i z Kościołem. Jak się zdaje, może lepiej tu będzie mówić nie o sposobie tylko o środku, który prowadzi do pojednania grzesznika z Bogiem i Kościołem. Z kan. 840 wiemy bowiem, że każdy sakrament, a więc i sakrament pojednania jest środkiem wyrażenia wiary i wzmocnienia jej, uświęcenia człowieka i oddania kultu Bogu. Uświęcenie człowieka jest uwarunkowane pojednaniem grzesznika z Bogiem i Kościołem. Powrót do utraconej łaski odbywa się drogą odwrotną niż jej pierw-

¹¹² *Rituale Romanum, Ordo Paenitentiae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1974, n. 31, p. 21: Individualis et integra confessio atque absolutio...: Cf. Velasio de Paolis, *Il sacramento della penitenza*, in: *Il Codice del Vaticano II, Il sacramenti della Chiesa*, Bologna (1989) p. 182.

¹¹³ AAS 77 (1985) 270.

sze uzyskanie: łaska przychodzi od Boga przez Chrystusa i Kościół, natomiast odzyskujemy ją przez Kościół i przez Chrystusa. Sobór Watykański II uczy, że Chrystus Pan dokonał odkupienia głównie przez paschalne misterium swojej męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia. To w Chrystusie dokonało się nasze całkowite odkupienie i otrzymaliśmy możliwość oddawania Bogu kultu (KL 5). W sakramencie pokuty chrześcijanin otrzymuje od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrażonej Bogu i równocześnie dostępuje pojednania z Kościołem, któremu grzesząc zadał ranę, a który przyczynia się do jego nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą (KK 11).

Chrześcijanie, których sumienie obarcza przynajmniej jeden grzech ciężki, mają obowiązek indywidualnego wyznania grzechów, ale też prawo do wyznania grzechów w ten sposób. To prawo wiernych jest podstawą obowiązku po stronie wyświęconych szafarzy. O tym obowiązku wyświęconych szafarzy mówi kan. 986 § 1 (zob. też: kanony: 213 i 843)

Według kan. 960 *sakrament pokuty i pojednania stanowi jedyny zwyczajny sposób pojednania z Bogiem i Kościołem wiernego, który ciężko zgrzeszył*. Kanon tak stanowi, ponieważ Sobór Trydencki uczy, iż wyznanie grzechów jest z prawa Bożego konieczne do uzyskania odpuszczenia grzechów w sakramencie pokuty¹¹⁴. Na ten temat zabrał głos Jan Paweł II w Adhortacji apostołskiej *Reconciliatio et paenitentia* z dnia 2 grudnia 1984 r.: *indywidualne i całościowe wyznanie grzechów z indywidualnym rozgrzeszeniem stanowi jedyny zwyczajny sposób, w jaki wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem. To potwierdzenie nauki Kościoła prowadzi do jasnego wniosku, że każdy grzech ciężki winien być zawsze wyznany razem z jego ważnymi okolicznościami, w spowiedzi indywidualnej*¹¹⁵. Dodajmy tu, że po prostu nie ma innego zwyczajnego sposobu prowadzącego do tego samego celu. Słuszność tego twierdzenia wykażemy wskazując na inne sposoby pojednania z Bogiem i Kościołem, ale nadzwyczajne, czyli wyjątkowe.

Nadzwyczajnym sposobem pojednania z Bogiem i Kościołem jest rozgrzeszenie uzyskane od kapłana, który wcześniej nie przyjął wyznania grzechów od wielu wiernych równocześnie przyjmujących rozgrzesze-

¹¹⁴ *Echiridion symbolorum*, n. 1707: Zob. *Communicationes* 28 (1996) n 2, p. 178.

¹¹⁵ AAS 77 (1985) 270.. Wzmianka o okolicznościach zapewne z tego względu została uczyniona że, wtedy dopiero wchodził w życie KPK z 1983 r.

nie. Możliwość takiego rozgrzeszenia, jak już wiemy, przywróciła Kongregacja Nauki Wiary pismem *Sacramentum Paenitentiae* z dnia 16 czerwca 1972 r. Pismo to stanowi główne źródło kanonów 961 – 963 Kodeksu Prawa Kanonicznego Jana Pawła II. Możliwe to jest w dwóch przypadkach;

1. Penitentom zagraża niebezpieczeństwo śmierci i nie ma czasu na to, aby kapłan przyjął od nich indywidualnie wyznanie grzechów i udzielił im rozgrzeszenia.

2. Penitentom nie zagraża niebezpieczeństwo śmierci, ale znajdują się w stanie poważnej konieczności, ponieważ: 2. 1. nie ma wystarczającej liczby kapłanów, aby mogli oni wypowiadać indywidualnie zgłaszających się do spowiedzi penitentów w czasie, którym dysponują tak kapłani jak penitenci. 2. 2. Niemożliwość przyjęcia sakramentu pojednania spowoduje u penitentów długotrwałą szkodę duchową polegającą na braku łaski uświęcającej lub braku możliwości przyjęcia Komunii świętej. 2. 3. Niemożliwość wyznania grzechów zgłaszających się do spowiedzi wiernych i ich długotrwała szkoda nie wynikają z winy tychże wiernych (kan. 961 § 1). Kan. 961 § 1 n. 2 wyraźnie stwierdza, że liczny napływ wiernych na uroczystości religijne nie jest okolicznością usprawiedliwiającą zbiorowe rozgrzeszenie. I nie ma znaczenia, iż akurat brak jest kapłanów w liczbie proporcjonalnej do liczby penitentów oraz czasu potrzebnego na indywidualne wyznanie grzechów. Zatem nie można zbiorowo rozgrzeszyć np. pielgrzymów licznie zgromadzonych na uroczystości w jakimś sanktuarium.

Biskup diecezjalny decyduje o tym, czy zachodzą warunki, które można uznać za wprowadzające stan konieczności. Może on, mając na uwadze kryteria uzgodnione z pozostałymi członkami konferencji biskupów określić przypadek takiej konieczności (kan. 961 § 2).

Wierny może przyjąć rozgrzeszenie równocześnie z innymi penitentami, o ile ma dyspozycje nie inne niż penitent rozgrzeszany indywidualnie. Ponadto musi powziąć wcześniej postanowienie, że w stosownym czasie wyzna ciężkie grzechy indywidualnie, czego obecnie nie jest w stanie wykonać (kan. 962 § 1). Wiernych należy pouczać w miarę możliwości także przed udzieleniem rozgrzeszenia zbiorowego, czego prawo od nich oczekuje, gdy przyjmą rozgrzeszenie wraz z innymi. Także zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci należy pouczyć, aby każdy wzbudził akt żalu (kan. 962 § 2). Wierny, który przyjął rozgrzeszenie zbiorowe powinien jak najszybciej (*quam primum*) mając ku temu okazję, (ponieważ ustąpiły te okoliczności ze względu na które doszło do udzielenia zbiorowego

rowego rozgrzeszenia) i wyznać grzechy ciężkie indywidualnie, chyba że ma słuszną przyczynę zwalniającą go z tego. W mocy pozostaje obowiązek spowiedzi dorocznej, o czym kan. 989 (kan. 963). Jan Paweł II w Adhorratacji apostołskiej *Reconciliatio et Paenitentia* uczy: *Trzecia forma natomiast – pojednanie wielu penitentów z ogólną spowiedzią i rozgrzeszeniem – posiada charakter nadzwyczajny i dlatego nie jest pozostawiona wolnemu wyborowi, lecz korzystanie z niej podlega specjalnym przepisom*¹¹⁶.

Rozgrzeszenie udzielone równocześnie wielu penitentom bez wyznania grzechów przez nich jest sakramentem pokuty i pojednania, jak i rozgrzeszenie penitenta po jego indywidualnym i integralnym wyznaniu grzechów. Jednak między tymi dwoma sposobami sprawowania sakramentu pokuty i pojednania jest znaczna różnica. Ze względu na tę różnicę grzechy ciężkie odpuszczone w rozgrzeszeniu zbiorowym mają być wyznane w następnej spowiedzi indywidualnej. Tak jest ze względu na regułę, iż każdy grzech ciężki ma być poddany władzy kluczy Kościoła wprost (*directe*).

Sakramentem jest także namaszczenie olejem chorego, który utracił już przytomność. Jeśli ten wierny wzbudził akt żalu przed utratą przytomności, to sakrament namaszczenia olejem gładzi mu grzechy. Kan. 941 KPK z 1917 r. upoważniał do udzielenia sakramentu chorych pod warunkiem, jeśli szafarz miał wątpliwości, czy chory jeszcze żyje? Kan. 1005 KPK z 1983 r. nie wymaga postawienia warunku, gdy szafarz udziela sakramentu namaszczenia wiernemu, co do którego ma wątpliwości, czy żyje?. Jednak nowy Rytuał Rzymski we wstępie do Obrzędów namaszczenia chorych przewiduje sytuację, w której szafarz przywołany do chorego, będzie wątpliwy, czy chory jeszcze żyje?. W takim przypadku Rytuał

¹¹⁶ AAS 77 (1985) 267. Zob. P. Kubiak, *L'assoluzione generale nel Codice di Diritto Canonico (cann. 961 – 963 alla luce della dottrina del Concilio di Trento sull'integrità della confessione sacramentale*, Roma 1996. Dane na temat zbiorowego rozgrzeszenia podane zostały na podstawie kanonów 961 – 963. Tylko te kanony stanowią obowiązujące prawo. Nie są zaś aktualne przepisy liturgiczne zawarte w:

1. *Rituale Romanum Ordo Paenitentiae, editio typica*, Typis Polyglottis vaticanis 1974, n. 32 – 34, p. 21 – 22:

2. *Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, nr 32 – 34, s. 29 – 30. Aktualnie obowiązujące przepisy liturgiczne na ten temat podaje: *Sacra Congregatio pro Sacramentis et Cultu Divino – sectio pro Cultu Divino, Variationes in novas editiones Librorum liturgicorum ad normam Codicis Juris Canonici nuper promulgati introducendae: Notitiae* 206 (1983) p. 549 -550, n. 32- 34

Rzymski zaleca udzielić sakramentu namaszczenia, ale pod warunkiem i z pominięciem wszystkich obrzędów oraz modlitw przepisanych w Rytuale, a stosując tylko namaszczenie olejem czoła oraz rąk, przy czym wypowiada się całą formułę sakramentu¹¹⁷. Kongregacja Kultu Bożego i Sakramentów w dekreście zaczynającym się od wyrazu *Variationes*, z dnia 12 września 1983 r., jak się wydaje, nie zmieniła tego przepisu liturgicznego /n. 15/¹¹⁸ W praktyce zatem należy stosować się do kan. 1005 KPK z 1983 r., o ile zobowiązuje on do udzielenia sakramentu namaszczenia, zaś do przepisu liturgicznego, o ile upoważnia do udzielenia tego sakramentu pod warunkiem, jeśli zachodzi wątpliwość, czy wier-ny żyje?

Dlaczego Kościół udziela sakramentu namaszczenia wówczas, gdy człowiek na pozór już nie reaguje na żadne bodźce z powodu śmierci klinicznej? Dlatego, bo wie, że jeśli człowiek chociażby tylko jakąś nitką swojej świadomości łączy się ze światem, może doznać zbawczego działania tych aktów liturgicznych. Dzieje się to dlatego, że Kościół liczy na całe jego poprzednie życie chrześcijańskie, na jego dążenie do sprawiedliwości i uczciwości, na jego skierowanie się w ciągu całego życia na ten właśnie moment śmierci, jako spotkanie z Bogiem¹¹⁹- Lekarze przyjmują powszechnie, że stan, w którym człowieka uważa się już za zmarłego, przeważnie poprzedza samą śmierć. I dlatego właśnie w wątpliwości, czy ktoś już rzeczywiście umarł, to znaczy, czy faktycznie nastąpił zgon – bo pozory nie pozostawiają wątpliwości co do tego, że nastąpiła tak zwana śmierć kliniczna, należy udzielić namaszczenia jeśli nie bezwarunkowo, to przynajmniej pod warunkiem. W praktyce namaszcza się chorych w przypadku nastąpienia śmierci klinicznej na skutek choroby, do pół godziny od stwierdzenia pierwszych objawów śmierci. A jeśli ktoś popadł w śmierć kliniczną nagle, to nawet do dwóch godzin od momentu uznawanego za moment śmierci klinicznej.

Trzeci sposób pojednania z Bogiem i Kościołem jest pozasakramentalny, choć pozostaje w związku z sakramentem pokuty i pojednania.

¹¹⁷ *Rituale Romanum Ordo unctionis infirmorum eorumque pastoralis curae*, editio typica, Typis Polyglottis Vaticanis 1972, n. 15, p. 16: Si vero dubitat num infirmus vere mortuus sit, potest hoc sacramentum ei sub conditione praebere (n. 135).

¹¹⁸ *Sacra Cngregatio pro Sacramentis et Cultu Divino – sectio pro Cultu Divino, Variationes in novas editiones librorum liturgicorum ad normam Codicis Iuris Canonici nuper promulgati introducendae*. n. 15: Notitiae 206 (1986) p. 552.

¹¹⁹ M. Maliński, *Po co sakramenty*, Poznań 1974, s. 291.

Stanowi go żal doskonały. – Katechizm Kościoła Katolickiego za św. Tomaszem z Akwinu i Soborem Trydenckim określa żal za grzechy jako ból duszy i wyrzeczenie się popełnionych grzechów wraz z postanowieniem nie grzeszenia w przyszłości (nr. 1450). – Żal doskonały wypływa z miłości do Boga umiłowanego ponad wszystko. Rytuał Rzymski zawierający Obrzędy Pokuty tak opisuje żal doskonały: *Do Królestwa Chrystusa możemy wejść tylko przez "metanoję", to jest przez wewnętrzną przemianę całego człowieka, dzięki której zaczyna on właściwie myśleć, sądzić i układać swoje życie przeniknięty tą świętością i miłością Boga, które w Jego Synu zostały ostatecznie objawione oraz w pełni nam udzielone (Hbr 1, 2: Kol 1, 19: et passim Ef 1, 23)*¹²⁰.

Żal doskonały gładzi grzechy tak powszednie jak śmiertelne i jedna człowieka z Bogiem zanim przyjmie on sakrament pokuty, ale nie bez pragnienia przyjęcia tego sakramentu (KKK nr 1452). Już Sobór Trydencki wyraźnie stwierdził, że jakkolwiek zdarza się, iż żal za grzechy jest doskonały przez miłość i jedna człowieka z Bogiem zanim przyjmie on sakrament pokuty, to jednak pojednania tego nie można przypisywać samemu żalowi bez pragnienia sakramentu pokuty, które to pragnienie zawiera się w żalu¹²¹.

Wzbudzenie doskonałego aktu żalu jest konieczne tak koniecznością środka jak koniecznością przykazania, jeśli wierny chce się zbawić, a nie ma możliwości przyjęcia sakramentu pokuty. Przede wszystkim chodzi tu o sytuację, gdy wiernemu zagraża niebezpieczeństwo śmierci, jego sumienie obarcza grzech ciężki, a nie ma możliwości przystąpienia do sakramentu pokuty. W takim bowiem przypadku wierny winien zrobić wszystko, żeby się zbawić. Ponieważ nie ma on komu wyznać grzechów i nie może przyjąć rozgrzeszenia, nie pozostaje mu nic innego, jak wzbudzić akt żalu doskonałego, który uwalnia od grzechu, także ciężkiego.

Kan. 960 wyraźnie stwierdza, że chrześcijanin jest zwolniony od indywidualnego oraz integralnego wyznania grzechów w przypadku niemożliwości fizycznej lub moralnej. Łączymy tu wyznanie indywidualne z wyznaniem integralnym, ponieważ o integralności wyznania grzechów możemy mówić jedynie w przypadku indywidualnego wyznania. Jeśli nie ma indywidualnego wyznania grzechów, to oczywiście nie ma nie tylko integralnego, ale żadnego wyznania grzechów. Jak już wiemy, in-

¹²⁰ *Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Katowice 1981, s. 16.

¹²¹ Sessio XIV, cap. 4: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 681.

dywidualnego wyznania grzechów może nie być w przypadku konieczności lub zagrożenia śmiercią równocześnie wielu penitentów. Na ten temat była mowa wyżej. Tu natomiast zajmiemy się koniecznością fizyczną lub moralną, na skutek której albo w ogóle nie dochodzi do wyznania grzechów, co zdarza się rzadko, albo do ograniczenia integralności przy wyznaniu grzechów, co zdarza się częściej. I chodzi nam tu nie o wielu, ale o jednego penitenta.

Przyjmuje się, że *niemożliwość fizyczna zwalnia człowieka od wykonania tych obowiązków, których nie jest w stanie wykonać*. Już w prawie rzymskim była przyjęta reguła: *extinguitur obligatio, si in eum casum inciderit, a quo incipere non potest*. (Pau. 1. 140 § 2 D.de V. U. 45, I). W prawie kanonicznym od średniowiecza znana jest reguła VI: *nemo potest ad impossibile obligari* (De regulis iuris, V 12 in sexto). Tę ogólną normę sprowadza się do kilku szczegółowych przypadków, w których penitenci nie wyznają wszystkich grzechów z przyczyn zewnętrznych, a nie np. ze wstydu przyznania się do grzechu przed spowiednikiem.

1. *Zagrożenie śmiercią lub agonia*. – Mamy tu przypadek rozgrzeszenia wiernego zagrożonego śmiercią, który utracił już przytomność, ale wcześniej ujawnił wolę pojednania się z Bogiem i Kościołem. Wierni zagrożeni niebezpieczeństwem śmierci, np. żołnierze przed bitwą, wierni w czasie bombardowania samolotami, przeżywający katastrofę samolotową, kolejową, autobusową, w czasie epidemii itd., a także pozostający w stanie agonii mogą mieć przerwy w świadomości lub tracić siły. W takim przypadku wierni mogą wyznać tylko część grzechów i otrzymać ważne rozgrzeszenie. Dotyczy to również wiernych rannych lub przyżywających powypadkowy wstrząs nerwowy uniemożliwiający poszkodowanym skupienie się nad stanem sumienia.

2. *Defekt mowy*. – Chodzi tu o penitentów niemych, którzy nie potrafią się wypowiedzieć na temat grzechów nawet migami, względnie spowiednik nie rozumie języka migowego. Ci powinni znakami ujawnić, iż są grzeszni, żałują za grzech i mają wolę nawrócenia się. Nie ma bowiem obowiązku korzystania z tłumacza (kan. 990).

3. *Defekt słuchu*. – Głusi i głuchawi wyznają grzechy, które pamiętają. Spowiednik ich nie pyta, bo nie słyszą, a słowa wypowiedziane podniesionym głosem mogą słyszeć inni, co zagraża tajemnicy spowiedzi. Czasem głuchotę zauważył spowiednik dopiero w trakcie spowiedzi. Może w takim przypadku poprosić penitenta do specjalnego pomieszczenia, gdzie można słuchać spowiedzi słabo słyszących. Penitent nie musi się

zgodzić na zmianę miejsca spowiedzi. Jeśli tak jest, to należy wyznaczyć lekką pokutę, bo z ciężkiej pokuty inni wyciągną wniosek o ciężkich grzechach penitenta, do czego nie można dopuścić. Jednak nie można zgodzić się, by penitent spowiadał się głośno wobec innych¹²².

4. *Nieznajomość języka, którym posługuje się spowiednik*, jest dla penitenta przyczyną zwalniającą go z materialnej integralności wyznania grzechów, jeśli znajduje się on w stanie konieczności wypowiedziania się (np. spowiedź wielkanocna, czy w przypadku zagrożenia śmiercią). Jeśli takiej konieczności nie ma, można penitenta odesłać do spowiednika władającego językiem penitenta.

5. *Ignorancja lub zapomnienie* – Ignorancja jest brakiem wiedzy należytej, zatem nieposiadanej w sposób zawiniony. Zapomnienie, to brak wiedzy kiedyś posiadanej, ale utraconej. Obydwa te stany psychiczne powodują, iż penitent mimo pilnie przeprowadzonego rachunku sumienia, nie wyznaje grzechu, bo go za grzech nie uznaje, lub uznaje go za grzech, ale zapomniał o nim. Stany te są zawinione moralnie, jeśli penitent np. długo odkładał przystąpienie do sakramentu pojednania aż upłynął długi czas od dopuszczenia się grzechu, wskutek czego zapomniał o nim.

Przedstawiliśmy wyżej przypadki, w których zachodzi niemożliwość fizyczna zwalniająca penitenta z integralnego wyznania grzechów na spowiedzi. Wypadnie nam teraz zająć się *niemożliwością moralną, która zachodzi wtedy, gdy materialna integralność wyznania grzechów może spowodować szkodę materialną lub duchową samemu penitentowi albo spowiednikowi względnie osobie trzeciej w stosunku do wymienionych tu – penitenta i spowiednika.*

Penitent może skorzystać z moralnej niemożliwości, jeśli w jego przypadku spełniają się odpowiednie warunki.

1. Niewygodą lub szkodą, jakich obawia się penitent na skutek materialnej integralności wyznania jego grzechów, mają być czymś zewnętrznym w stosunku do samego wyznania grzechów. Stąd wstyd odczuwany przez penitenta nie jest tu brany pod uwagę, chyba że jest wyjątkowo wielki, bo spowiada się przełożony u podwładnego, profesor u swojego ucznia lub przyjaciel u przyjaciela. Kanonista F. M. Cappello jest zdania, że należy rozróżnić, czy brak integralności ma dopiero nastąpić

¹²² Innego zdania jest: J. S. Płatek, *Sprawowanie sakramentu pokuty i pojednania*, Częstochowa 1996, s. 21.

w przyszłości, i w takim przypadku nie trzeba dopuszczać do tego, bo inaczej otworzy się powód do różnych nadużyć. Natomiast jeśli chodzi o fakt dokonany, to należy zbadać, czy wstyd był rzeczywiście tak wyjątkowy, bo chodzi o grzech wstydlivy, a spowiednik był akurat synem lub bratem penitenta. W takim przypadku należy uznać za usprawiliwione pominięcie w spowiedzi tego grzechu, który stworzył taki problem penitentowi¹²³.

2. Spowiedź jest akurat konieczna teraz i nie można jej odłożyć na czas bardziej odpowiedni dla penitenta, bo np. chodzi o spowiedź doroczną (kan. 989), przed wielkanocną Komunią świętą (kan. 920) penitent chce celebrować Mszę świętą lub przyjąć Komunię świętą (kan. 916), bo jeśli tego nie uczyni, to stanie się przyczyną zgorzenia małuczkich.

3. Przy wyznaniu grzechów pomija się tylko te grzechy ciężkie (grzechy powszednie nie stanowią materii koniecznej sakramentu pojednania), których penitent nie może wyznać jak tylko z wielką obawą. Kto nie może wyznać najniższego gatunku grzechu ciężkiego lub dokładnej liczby grzechów ciężkich, ten winien wyznać ten grzech, ale bardziej ogólnie, np. zamiast cudzołóstwa, grzech przeciw czystości, a zamiast kradzieży w kościele, zwykłą kradzież, zaś zamiast określonej liczby grzechów, liczbę nieokreśloną (około tyle a tyle razy, a nie – dokładnie tyle a tyle razy)¹²⁴.

Zwykle podaje się cztery przypadki, w których może zajść moralna niemożliwość integralnego wyznania grzechów.

1. *Niebezpieczeństwo zagrażające życiu* penitenta, spowiednika lub kogo innego, np. z powodu srożącej się epidemii. Podobnie może być z narażeniem się na prześladowanie lub niebezpieczeństwo utraty pracy czy środków do życia. Służbie kościelnej, domownikom, krewnym spowiednika radzi się, aby korzystali z posługi obcego szafarza sakramentu pojednania¹²⁵.

2. *Niebezpieczeństwo zniesławienia się penitenta*. Chodzi tu o wyznanie grzechów odbywające się w takich warunkach, że inni mogą usłyszeć, z czego penitent się spowiada, bo spowiedź ma miejsce w przepełnionym kościele, w pomieszczeniu szpitalnym, gdy inni wierni znajdują się bardzo blisko. Może też być to przypadek przedłużania się spowiedzi, np. przedślubnej, dorocznej, co powoduje zdziwienie blisko stojących¹²⁶.

¹²³ *De sacramentis*, vol. II, *De poenitentia*, ed. 6, Taurini – Romae 1953, n. 176, p. 155.

¹²⁴ E. Doronzo, *Tractatus dogmaticus de poenitentia, t. II, de contritione et confessione*, p. 638; St. Huet, *Sakrament pokuty, część II*, Warszawa 1959, s. 237.

¹²⁵ J. Kasztelan, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, Kraków 1993, s. 70.

¹²⁶ F. M. Cappello, *De sacramentis*, vol. II, *de poenitentia*, n. 174, p. 154.

3. *Niebezpieczeństwo zgorzenia lub grzechu spowiednika lub penitenta*. Reguła jest taka, że penitent nie musi wyznawać wszystkich swoich grzechów, jeśli to zagraża jego dobru duchowemu lub dobru spowiednika. Spowiednik znając słabość penitenta winien zaniechać stawiania pytań. Penitent znając słabość spowiednika powinien zaniechać wyznawania grzechów, które mogą narażać go na pokusy lub na grzech¹²⁷.

4. *Penitent o skłonnościach skrupulata* nie musi starać się o integralność wyznania grzechów, zwłaszcza powtarzania przeszłych spowiedzi, ponieważ w takich okolicznościach zwykle ponosi szkodę duchową¹²⁸.

Jest problem, czy niebezpieczeństwo zniesławienia współnika, z którym penitent zgrzeszył, stanowi przyczynę zwalniającą z wyznania tego grzechu, który zniesławia współnika? Są dwie opinie na ten temat. Są autorzy, którzy uważają, iż grzech należy wyznać, ponieważ zniesławienie następuje tylko wobec spowiednika, który jednak zachowa ten grzech w tajemnicy i nigdy nie będzie korzystał z wiedzy osiągniętej na temat współnika w grzechu penitenta¹²⁹. Inni argumentują na korzyść penitenta, to znaczy, iż nie powinien wyznawać grzechu, który zniesławia jego współnika w grzechu. Moralista St. Huet jest zdania, iż nie można zmuszać penitenta do wyznania grzechu zniesławiającego jego współnika, jeśli penitent chce stosować się do opinii zezwalającej mu na powstrzymanie się od wyznania grzechu ciężkiego¹³⁰.

Nie zwalnia od indywidualnego wyznania grzechów natłok penitentów przy braku spowiedników. Jest wypowiedź Stolicy Apostolskiej na ten temat. Kongregacja św. Oficjum w dniu 4 marca 1679 r. potępiła zdanie, iż wielka liczba penitentów zgromadzonych na uroczystości religijnej czy odpustowej może być przyczyną zwalniającą ich z integralnego wyznania grzechów¹³¹.

Do korzystania z przyczyn zwalniających z integralnego wyznania grzechów być może nieco zniechęci przypomnienie, iż każdy grzech cięż-

¹²⁷ St. Witek, *Sakrament pojednania*, Poznań – Warszawa 1979, s. 34; J. Kasztelan, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, s. 69.

¹²⁸ Thomas Villanova Gerster, *De integritate confessionis tractatus moralis*, Taurinorum Augustae 1934, p. 75.

¹²⁹ Thomas Villanova Gerster, *De integritate confessionis*, p. 79; E. Doronzo, *Tractatus dogmaticus de poenitentia*, t. II *de contritione et confessione*, p. 65; B. H. Merkelbach, *Summa theologiae moralis*, t. III *de sacramentis*, nm. 526, p. 480 – 481; F. M. Cappello, *De sacramentis*, vol. II, *de poenitentia*, n. 177, p. 155.

¹³⁰ *Sakrament pokuty*, cz. II, s. 236.

¹³¹ P. Gasparri, *CIC Fontes*, vol. IV, n. 754, p. 37, *quinguesimo nono*.

ki nie wyznany na spowiedzi w dobrej wierze, bo np. jest zapomniany, jest odpuszczany raz na zawsze, ale jedynie ubocznie (*indirecte*). Tymczasem każdy grzech ciężki musi być przedstawiony władzy kluczy Kościoła do bezpośredniego odpuszczenia. Tego domaga się kan. 988 § 1. Nie wystarczy zaś, że grzech ciężki został odpuszczony pośrednio. Dlatego grzech, o którym np. zapomnieliśmy na spowiedzi, ale o którym przypomnieliśmy sobie już po odejściu od krtek konfesjonału, winniśmy wyznać na najbliższej spowiedzi. Jest to zupełnie pewne. Pap. Aleksander VII w dniu 24 września 1655 r. uznał za błędne następujące zdanie: *grzechów pominiętych na spowiedzi z powodu zapomnienia czy z powodu niebezpieczeństwa grożącego życiu penitenta czy z jakiegokolwiek innej przyczyny, nie mamy obowiązku wyznawać na następnej spowiedzi*¹³². Jasne więc jest, że penitent nie wyznający jakiegoś grzechu ciężkiego z powodu poważnej przyczyny, nie zostaje zwolniony raz na zawsze z wyznania tego grzechu. Obowiązek ten jakby tylko zostaje mu zawieszony do pewnego czasu, kiedy musi go wypełnić. Prawo kościelne jest ludzkie i sprzyja człowiekowi. Jeśli nie może teraz wyznać ciężkiego grzechu, niech to uczyni przy nadarzającej się okazji.

Dodajmy i to, że jeśli penitent nie wyznaje na spowiedzi tych grzechów ciężkich, które sumienie mu wyrzuca i które powinien wyznać, to z tego powodu grzeszy ciężko, a jego spowiedź jest świętokradzka i nieważna¹³³. Oczywiście takie przystąpienie do sakramentu pokuty nie prowadzi do pojednania z Bogiem i Kościołem, a nawet przeciwnie, przynosi penitentowi duchową szkodę. Dlatego też rozumni ludzie do tego nigdy nie dopuszczają. A jeśli im się zdarzy, powtarzają spowiedź.

Podsumowanie

Prof. A. J. Skowronek uważa, że wiązanie sakramentu pokuty z Chrystuem wcale nie oznacza, jakoby nasz Pan ustanowił jej formę spowiedzi usznej (dz. c., 165). Chce przez to powiedzieć, że Chrystus Pan ustanowił sakrament pojednania, ale zostawił Kościołowi określenie sposobu jego sprawowania i dzięki temu za naszych dni ma on kształt

¹³² *Propositiones 1 – 28* Decreti 24 sept. 1665, n. 11: *Peccata in confessione ommissa seu oblita ob instans periculum vitae aut ob aliam causam, non tenemur in sequenti confessione exprimerere: Enchiridion symbolorum*, n. 2031.

¹³³ F. M. Cappello, *De sacramentis*, vol. II, *De poenitentia*, n. 142, p. 129; J. Kasztelan, *Sprawowanie sakramentu pokuty*, s. 68, nr 3.

spowiedzi usznej. – Prof. A. Marcol jest zdania, że ”dziś trudno powiedzieć, czy apostołowie udzielali odpuszczenia (grzechów – dopisek mój – MP) od razu świadomi tego upoważnienia przez Chrystusa, czy też jako reprezentanci Kościoła” (Pokuta i sakrament pokuty, Opole 1992, s. 24). – Wydaje się, iż istotne jest to, że apostołowie w ogóle udzielali odpuszczenia grzechów. Sami też mówią, że to Chrystus zlecił im posługę jednania (1 Kor 5, 18). Ważne jest również, jak postępowali następcy apostołów. Tymczasem *Didache* czyli *Nauka Dwunastu Apostołów* i św. *Klemens Rzymski* wyraźnie wzywają chrześcijan, by wyznawali grzechy. Zaś św. *Cyprian* (III wiek) uczy, iż pierwszym czynem grzesznika winno być wyznanie grzechów przed przełożonym Kościoła. — *Sobór Nicejski I* w 325 r. w *kan. 13*, idąc w tym względzie za *kan. 6* synodu w *Ancyrze z 314 r.*, a przy tym powołując się na starożytne prawo, zobowiązał biskupów, aby udzielali Wiatyku wiernym zagrożonym niebezpieczeństwem śmierci. Wolno nam sądzić, iż tych zagrożonych śmiercią, przed udzieleniem im Wiatyku, jednano z Bogiem i Kościołem przyjmując od nich wyznanie grzechów. A ponieważ każdy umiera indywidualnie, musiała to być spowiedź uszna. – Pap. *Leon W.* (440 – 461) uznał głośne odczytywanie grzechów spisanych na kartce za niegodny zwyczaj (*improbabilis consuetudo*) przeciwny regule apostołowskiej. Jego zdaniem, wystarczy, jeśli penitent wyznaje grzechy Bogu i kapłanowi na sekretnej spowiedzi (*secreta confessio*). – Sekretne wyznanie grzechów, to jest wyznanie grzechów na ucho. Przynajmniej więc od połowy V wieku mamy w Kościele spowiedź uszną. Tak jest, jeśli chodzi o zwyczajne warunki, bo jak już wiemy od zagrożonych śmiercią z całą pewnością przyjmowali kapłani wyznanie grzechów w spowiedzi usznej o wiele wcześniej. – Od czasów św. *Kolumbana* (+ 615) w Galii, Germanii, i Północnej Italii pokutę publiczną zastępowano pokutą prywatną i taryfową, która dawała więcej wolności samemu penitentowi. Odtąd mógł on się spowiadać, kiedy odczuwał taką potrzebę. Dlatego też ta *pokuta taryfowa* była wprowadzana oddolnie. Ta dyscyplina pokutna przetrwała do XII wieku. W tym czasie tajemnicę pokuty nie tylko zachowywano, ale nawet ją umacniano. – Dlatego też twierdzenie, że w okresie pokuty taryfowej nie było jeszcze spowiedzi usznej, jest pełnym nieporozumieniem – *Sobór Laterański IV* w 1215 r. w *konst. 21* zobowiązał wszystkich chrześcijan, aby po osiągnięciu stanu używania rozumu przynajmniej raz w roku wyznawali swoje grzechy na spowiedzi, i w okresie Wielkanocy przyjmowali Komunię świętą. W tej samej konst. 21, a więc równocześnie, *Sobór Laterański IV* zobowiązał kapłanów, aby od wier-

nych przyjmowali wyznanie grzechów dyskretnie i ostrożnie. Winni oni postępować tak, jak biegli lekarze, którzy wylewają wino i oliwę na rany chorego. Kapłani zaś, którzy osmieliliby się naruszyć tajemnicę spowiedzi, mieli być ukarani. – Wszyscy są zgodni co do tego, że Sobór Laterański IV mówi o spowiedzi usznej, ale protestanci uważają, iż to Sobór Laterański IV wprowadził taką spowiedź, tymczasem wykazaliśmy wyżej, że o spowiedzi usznej mówią dokumenty o wiele wcześniejsze.

De reconciliatione paenitentis cum Deo et Ecclesia (can. 960)

Hoc in articulo proemium, pars principalis et conclusio habentur.

In proemio obiectum huius studii canonem 960 Codicis Juris Canonici Papae Joannis Pauli II esse annuntiatur.

Pars principalis in tria puncta dividitur. In puncto primo ius vetus seu fontes iuris canonici et quidem a Christo Domino usque ad Codicem Juris Canonici Pio – Benedictini praesentantur. Heic auctor praxim confessionis iam in antiquitate christiana exitisse, sublineat.

Altero in puncto can. 960 Codicis Juris Canonici Pio – Benedictini breviter exponitur. Secundum hunc canonem omnis utriusque sexus fidelis, postquam an annos discretionis, id est ad usum rationis pervenerit, tenetur omnia peccata sua saltem semel in anno fideliter confiteri.

In ultimo puncto canon 960 Codicis Juris Canonici Papae Joannis Pauli II nunc feliciter servientis praesentatur. Ad normam huius canonis individualis et integra confessio atque absolutio unicum constituunt modum ordinarium, quo fidelis peccati gravis sibi conscius cum Deo et Ecclesia reconciliatur: solummodo impossibilitas physica et moralis ab huiusmodi confessione excusat, quo in casu aliis quoque modis reconciliatio haberi potest. Canon 960 nunc ius vigens constituit, propterea paulo longius tractatur. Quod consequitur, omne verbum canonis 960 explicando.

Sub fine articuli auctor de confessione sic dicta auriculari suam opinionem expimit.